Nr. 212. Dnia 3 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 22 lipca (3 sierpnia) 1891 r.

**PRENUMERATA**
**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym:
**W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesarstwie**: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
**Za granicą**: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

**OGŁOSZENIA.**
**Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
**Nekrologja**: za wiersz 15 kop.
**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
**Małe** ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
**Nadesłane**: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Znal. ś. Szczepana. | Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 18. | Wschód księżyca o godzinie 12 minut — w. | Piątek: | Kajetana Wyzn. |
| Wtorek: | Dominika Wyzn. | Zachód „ „ 7-ej „ 53. | Zachód „ „ 3 „ 51 r. | Sobota: | Cyrjaka Larga. |
| Środa: | *N. P. M. Śnieżnej.* | Długość dnia godzin 15 „ 35. | Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 4. | Niedziela: | Romana Męcz. |
| Czwartek: | *Przem. Pańskie.* | Ubyło „ „ 1 „ 44. | Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 17° R. | Poniedział.: | Wawrzyńca Męcz. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.***

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Letosława; jutro Ostromira bł.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków rady opiekuńczej wsparcia literatów, ich wdów i sierot po nich pozostałych.—(Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do $7\frac{1}{2}$ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

*Teatry:* **Letni**: dziś „Nasi najserdeczniejsi"; jutro „Dwór we Władkowicach";— **Nowy**: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Pierścień rodzinny"—(8 wieczorem.)

*Teatrzyki:* **Wodewil**: dziś „Francuzi w Algierze";— **Bellevue**: dziś „Czerwony kapturek";— **Eldorado**: dziś „Opryszki w Karpatach". (8 wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci św. Dominika, założyciela zakonu kaznodziejskiego.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Królewicz włoski jest przedmiotem ustawicznych owacyj zarówno ze strony dworu windsorskiego, jak społeczeństwa londyńskiego. Donoszono nam już telegraficznie o toastach, wymienionych na bankiecie, wydanym ku czci jego, pomiędzy lordem majorem City a gościem. Toast pierwszego, złożywszy przedewszystkiem hołd Italji, jako kolebce poezji i sztuki, podniósł następnie uczucia podziwu, jakie żywi społeczeństwo angielskie dla narodu, który potrafił wywalczyć sobie niezawisłość i jedność (lord major nie wspomniał, że stało się to przy pomocy Francji i Niemiec). Dalej mówił reprezentant największego miasta na świecie:

„Pozdrawiamy cię, jako potomka mądrego, bystrego i słynnego męża, który obwołany był pierwszym królem włoskim, jako syna monarchy, który szczerze pragnie pokoju i ważność potężnej floty uznaje, jako dziecię króla i królowej Włoch, którzy zjednali sobie sympatje nas wszystkich. Witamy cię nietylko jako syna i wnuka wielkich ludzi, ale dla własnych przymiotów, które cię zdobią. Piję na cześć księcia Neapolu imieniem miasta Londynu, które zgotowało mu przyjęcie pełne serca i czci."

Pomiędzy gabinetem belgijskim a jeneralnym inspektorem armji, kierującym fortyfikacją linji Mozy, słynnym inżenierem jenerałem Brialmontem, wybuchnął spór wielce drażliwej natury. Prezes gabinetu, Beernaert, żądając przed kilkoma laty od parlamentu znacznego kredytu na uzbrojenie rzeczonej linji, mającej odegrać ważną rolę obronną w przyszłej wojnie europejskiej, zapewniał, że kredyt ów wystarczy na dokonanie wielkiego dzieła i przekroczonym nie będzie. Obecnie okazała się konieczność kredytu dodatkowego w sumie czternastu miljonów fr. P. Beernaert, pociągany do surowej odpowiedzialności przez członków obu izb, którzy działali w dobrej wierze, ufając, że i rząd jest szczerym, tłumaczy się, że powtarzał to tylko w parlamencie, o czem go inżenierja wojskowa zapewniała. Winę więc zepchnięto delikatnie na Brialmonta. Jenerał, który bawił w Konstantynopolu, układając tamże plany ufortyfikowania Bosforu, pospieszył do Brukselli dla obrony własnej. Obawiają się w Belgji z tego powodu gorszących nieporozumień i „sensacyjnych odkryć", bez których zwykle nie obywa się w takich wypadkach. Wina jednak spada podobno na geologów, którzy błędnie i powierzchownie zbadali właściwości gruntu.

Książę Neapolu wygłosił toast po angielsku, w którym rzekł pomiędzy innemi:

„Przyjęcie, jakiem powitaliście toast, wzniesiony przez głowę tego potężnego miasta imieniem Londynu na cześć króla i królowej włoskiej, tudzież moją, należeć będzie do niezapomnianych i niezmiernie powabnych wspomnień mojej podróży londyńskiej i serdecznie wam za nie dziękuję. Ze wzruszonem sercem powtórzę królowi włoskiemu wymowne słowa lorda majora, które w uczuciach ojczyzny mojej obudzą głośne echo. Wzywam zgromadzonych przy tym wspaniałym stole włochów, aby wznieśli wraz ze mną puhary na cześć Londynu, jego *City* i znakomitego jej przewodnika."

Prasa zachodnio-europejska zajmuje się coraz gorliwiej ruchem antichrześcjańskim w Chinach. Jest to objaw szerokiej polityczno-religijnej natury, za pobudkę nie służą tu jedynie pobudzone sztucznie impulsy fanatyzmu religijnego. Tajne stowarzyszenie „Kolau", do którego należą najpotężniejsze czynniki społeczeństwa chińskiego, a w ich liczbie oficerowie czynnej armji, ma podobno ni mniej ni więcej na celu, jak obalenie dzisiejszej mandżurskiej dynastji w Chinach, a wskrzeszenie czysto narodowej dynastji „Mingów". Aby zdyskredytować wobec świata dom panujący dzisiaj w niebieskiem państwie i poróżnić go z Europą, wywołać tem samem ferment anarchiczny i wojnę powszechną, postanowiono rzucić się na chrześcjan, nauczając lud, że chrześcjanie do przebłagania swoich bogów używają krwi chińskiej.

Jakie rozmiary przybrać musiały spustoszenia, poczynione przez motloch chiński wśród własności chrześcjańskiej, dowodzi fakt, iż za same szkody, poniesione przez chrześcjan w Wusuch (prowincja Kin-Kiang), rząd francuzki domaga się wynagrodzenia w wysokości dwóch miljonów funtów sterlingów i dla uzyskania go całą swą eskadrę tamtejszą popchnął na wody Jantsekiangu.

Dni żywota starozachowawczego gabinetu rumuńskiego Floresku-Katardżiu-Vernesku mają być policzone. Opinja publiczna nachyla się coraz widoczniej ku narodowo-liberalnej i młodozachowawczej koalicji. Świadectwem tego zwrotu jest dokonany świeżo wybór Al. Marghilomana, pełnego nadziei i energji przewódzcy junimistów (młodo-zachowawców) w Jałomicy na deputowanego do sejmu. Przed ostatniemi powszechnemi wyborami sejmowemi partja bojarska (rządowa) orzekła absolutne usunięcie dwóch głównych przewódzców partji junimistycznej: P. Karpa i Al. Marghilomana z przyszłej izby. Walczono przeciw nim z zajadłością, niepraktykowaną nawet na historycznym gruncie burd wyborczych. Wyborowi Karpa nie zdołano przeszkodzić, Marghiloman wówczas upadł. Teraz dopiero wyborcy Jałomicy, pierwszego kolegjum wyborczego Rumunji, oddali mu swoje głosy. Marghiloman zasiądzie znów obok Karpa, aby zatruwać życie bojarom.

*Br. Z.*

## Wystawa elektryczna.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

*Frankfurt n. M.* 25-go lipca.

W martwej przyrodzie panuje ogólne, nie przedstawiające żadnych wyjątków prawo, że każde ciało dąży do wyzwolenia zebranej w niem energji i do zamiany jej na tę lub ową postać ruchu. Ściśnięty gaz lub ogrzana para rozpręża się, ciało wzniesione wysoko—spada, naciągnięta sprężyna — rozkręca się, a zawsze trwa to wyswobodzenie energji dopóty, dopóki po setnych i tysiącznych przekształceniach nie otrzymamy stanu jednostajnie rozproszonego ciepła.

Snać skutkiem tego, że zwykła, znana nam z martwej przyrody materja, jest zarazem nośnikiem objawów duchowych, można dostrzedz niejedno podobieństwo pomiędzy objawami duchowemi i prawami martwej przyrody, bo oto jakby ulegając konieczności wyzbywania się energji, zamieniłem przynależny mi letni odpoczynek na włóczęgę po Europie w celu naocznego przeświadczenia się o postępach na polu elektrotechniki. Za pobudkę do wycieczki posłużyła mi międzynarodowa wystawa elektryczna we Frankfurcie n/M., lecz całą podróż przedsiębrałem szerzej, obierając drogę na Berlin, Magdeburg, Frankfurt, Norymbergę, Pragę czeską, aby wszędzie zobaczyć własnemi oczyma to wszystko, o czem z książek i czasopism trudno jest nabrać dobrego wyobrażenia.

Gdybym jednakże przewidział, jak wielka oczekiwała mnie w tej podróży praca, z jak wielkiem napięciem trzeba całemi dniami uważać, ile ma się kłopotu z porządkowaniem notatek, rzucanych w ciągu dnia z pośpiechem, to kto wie—czy nie wolałbym tych paru tygodni przebyć wśród wiejskiej ciszy, aniżeli tu pracować z wytężeniem umysłowo— nie mówiąc już nic o fizycznem zmęczeniu, jakie pokonać można tylko przy żelaznem zdrowiu.

Od czasu ostatniej mej bytności w Berlinie zaszły tam dwie zmiany. Pod względem elektrotechnicznym wybudowano dwie stacje centralne, oświetlono niemi ulicę pod Lipami i bardzo wiele lokali prywatnych i publicznych; pod względem zaś naukowym—wzniesiono kosztem miljona z górą marek nowy państwowy instytut fizyczny (*Physikalischer Reichs Anstalt*). Dzięki wysokiej uprzejmości pp. Mamrotha, oraz Loewenherza, Lummel'a i innych, mogłem szczegółowo zwiedzić i jedne i drugi. Nie tu miejsce na szczegółowy opis stacyj, wystarczy wzmianka, że na jednej (Schiffbauerdamm 22) pracują 3 maszyny parowe po 1000 koni każda, a na drugiej (Mauerstrasse 80), oprócz trzech takich samych maszyn jest jeszcze 8 czy 9 mniejszych po paręset koni. Nigdy nie pracują wszystkie razem, latem wystarcza praca trzech tylko na obu stacjach. Czystość i precyzja w wykonaniu poprostu zdumiewają. Cały ogrom pracy, przenoszonej z maszyn parowych na dynamo, konstrukcji Siemensa o stałym prądzie, dokonywa się cichutko, bez wstrząśnień i drżeń, a na stacji, na której w niewielkiej sali dokonywa się praca tysiąca koni, nie trzeba wcale podnosić głosu, aby się porozumieć. Położywszy rękę na jakąkolwiek część pracującej maszyny, zaledwie że można odczuć wstrząśnienia. Jedynie tylko na wystawie frankfurckiej w oddziale Siemens'a i Halske'go widziałem maszynę parową wyrobu Kuhn'a ze Sztutgardu, którą cechuje jeszcze cichszy bieg, będący, jak wiadomo, wyrazem dokładności w wykonaniu i zapowiedzią trwałości. Maszyna Kuhn'a jest jakby antytezą maszyny na warszawskiej stacji pomp, a zdaje się, że p. Lindley, który jest członkiem komitetu wystawy frankfurckiej, różnicę tę tak samo i w tym samym kierunku oceniać musi.

Berlin jest oświetlony przez (*Allgemeine Elektricitäts Gesellschaft*) Towarzystwo akcyjne o wpłaconym kapitale 20 milj. marek. Otóż, gdy wchodziłem do zarządu pragnąc uzyskać pozwolenie zwiedzenia zakładów, zdumiony zostałem widokiem połyskującej zbroi średniowiecznej oraz rozmaitego rodzaju strzelb i karabinów. Sądziłem, żem zbłądził, dopiero napis „*Aluminium Abtheilung*", którego zrazu nie dostrzegłem, objaśnił mnie, o co rzecz idzie. Oto w Neuhausen otrzymują glin elektrolitycznie po cenie 12 marek za kilogram, która jest tak nizka

w stosunku do zalet metalu, że pozwala już na wyrób z glinu wszelkiego rodzaju przedmiotów, bardzo powszechnego użytku. Owe zbroje, lżejsze od skórzanych, i owe karabiny są właśnie wyrobami z glinu, otrzymanego w Neuhausen według sposobu Héroult'a, a do otrzymania go użyto część energji, dostarczanej przez katarakty Renu około Szafuzy. Widok tych najrozmaitszych przedmiotów; jako to: naczyń, kluczy, przedmiotów zbytku, blach, rur, dzwonów, szrub okrętowych, transmisyj itp., wyrobionych już to z czystego glinu, już to z jego aliaży, wprawia w zdumienie, mnie może bardziej, niż kogo innego, bo stają mi zaraz żywo na pamięci te usiłowania, jakie w 1882 i 1883-im roku czyniłem w Warszawie, aby glin elektrolitycznie otrzymać. Wówczas to, dzięki uprzejmości pp. Lilpopa, Handtkego, Wernera, Thiela, miałem do rozporządzenia wszystkie środki doświadczalne, jakie posiadała Warszawa, a pomimo to w moim tyglu nigdy nie pracowało więcej nad 2 konie parowe, podczas gdy w Neuhausen pracuje ich 1300, a w Cleveland w zakładzie Cowlesa, nabywcy mego patentu, pracuje także z górą 1000 koni. To też gdy ja przez lupę musiałem się doszukiwać glinu na moich elektrodach, Héroult i Cowles otrzymują go w ilościach zdumiewających. Chociaż p. Héroult jest poniekąd moim przeciwnikiem, bo niedawno przed konsulem Rawiczem podpisywałem jakieś papiery potrzebne p. Cowles'owi do procesu z p. Héroult'em, pomimo to raduje mnie powodzenie jego usiłowań, w które ja sam w swoim czasie wierzyć nie śmiałem, chociaż mi rachunek wskazywał, jako możliwą cenę glinu rs. 1 kop. 50 za funt. Jednym z najciekawszych okazów glinu, jaki tu widziałem, są rury glinowe ciągnięte, oraz sproszkowany aljaż glinu z cynkiem, służący do metalizowania drzewa i papieru. Wyroby z papier-maché, metalizowane w ten sposób, mają zupełnie wygląd srebra i ciężar ich dopiero usuwa złudzenie.

Jeszcze jedno objaśnienie jest konieczne, aby zrozumieć, jak tanim jest obecnie glin. Ponieważ jest on prawie 3 razy lżejszy od miedzi, przeto każdy przedmiot glinowy, dzwon dajmy na to, waży trzy razy mniej, niż takiej samej objętości dzwon z bronzu, a więc i cena ogólna wyrobu będzie odpowiednio niższą. Glinowy dzwon tych samych rozmiarów co stofuntowy dzwon z bronzu będzie ważył tylko 33 funtów, to znaczy, że przy dzisiejszych cenach (licząc bronz po 35 kop. funt, a glin po 225 kop.), otrzymamy jako cenę materjału na dzwon glinowy niespełna 74 ruble, a na dzwon bronzowy 35 rs., można więc dziś uważać glin za dwa i ćwierć raza droższy od miedzi, licząc na objętość (nie na wagę), a rachunek na tej zasadzie oparty nigdy nie zawiedzie.

Bronz glinowy należy do najwytrzymalszych materjałów. Widziałem przepyszne okazy sztab o przecięciu 3 cali w kwadrat skręcono na długości 2-ch łokci całe 5 razy bez pęknięcia. Przypuszczają nadto, iż bronz glinowy będzie lepszym, niż stal, materjałem na działa. Nic więc dziwnego, że p. Héroult porobił okazowe karabiny typu pruskiego z bronzu glinowego. Karabinki Flaubert z czystego glinu cechują się wielką lekkością, chociaż mają bardzo grubościenne lufy.

Wyrób ciągnietych rur glinowych musi jeszcze przedstawiać duże trudności. W Berlinie, zaledwie że zdołałem uprosić kawałek takiej rury na okaz, zaś cena ich za 1 kg. dochodzi do 72 marek, to znaczy, iż jest blizko 7 razy większą od ceny metalu, użytego do ich wyrobu.

Lecz czas zakończyć z glinem. Nie wątpię, że niebawem zobaczymy go wszyscy w Warszawie po sklepach, i wtedy to poznamy bliżej własności tego metalu, który Deville z zupełną słusznością nazwał metalem pośrednim między szlachetnemi i zwykłemi, utleniającemi się na powietrzu.

By nie przerywać ciągu mego opowiadania, muszę tu zaznaczyć, że nietylko glin otrzymuje się dziś elektrolitycznie. Od dziesięciu już lat podobno w Paryżu otrzymują cynk drogą elektrolizy, a we Frankfurcie n/M. olbrzymia firma Siemensa i Halskego, która w przemyśle elektrycznym odgrywa taką samą niemal rolę, jak firma Rotszyldów na rynku pieniężnym, wystawiła wszystkie aparaty, służące do elektrolitycznego otrzymywania miedzi. W procesie tym mechaniczne proszkowanie rudy, dokonywane na odpowiednich młynkach, stanowi główną część całego postępowania. Po za tem jedno naczynie, w którem rozpuszczają rudę, i drugie, w którem z roztworu osadzają miedź za pomocą prądu, dopełniają fabrykacji, dającej miedź niemal chemicznie czystą, w olbrzymich płytach, mających po półtora metra kwadratowego powierzchni i grubych blizko na dwa centymetry, a wszystko to dokonywa się przy zwykłej temperaturze. Sposób ten do niedawna był wyłącznością firmy Siemensa i Halskego, należy się więc jej niemałe uznanie za to, że umożliwiła ogółowi bliższe poznanie całego procesu, przez okazanie na wystawie wszystkich szczegółów fabrykacji w pełnem działaniu.

Aby zakończyć w dzisiejszym liście ze wszystkiem, co dotyczy technicznych zastosowań chemicznego działania prądu, muszę wspomnieć o dwóch nowościach, przedstawionych na wystawie frankfurckiej. Jedną jest pospieszne garbowanie skór pod działaniem prądów przemiennych, której to kwestji bliżej nie badałem, zanotowawszy tylko firmę wystawcy. Drugą stanowi to wszysto, co wystawił prof. dr. Goppelsroeder z Mulhousy, a co dotycze elektrolitycznego farbowania tkanin barwnikami anilinowemi. Dotychczas sprawa cała jest dopiero w stadjum prób i poszukiwań, a jednak wystawione okazy zastanawiają. Na tkaninach, zabarwianych barwnikami anilinowemi, prąd wywołuje najrozmaitsze zmiany barw, a więc i najrozmaitsze desenie. Dalszy rozwój tych poszukiwań może przekształcić całe farbiarstwo.

*J. J. Bogucki.*

# Co kosztują katastrofy.

Dzienniki francuzkie z okazji (bo wszystko na bożym świecie bywa—okazją) okropnej katastrofy w Saint-Mandé rozpatrują statystycznie koszt, na jaki wypadki podobne narażają zarządy kolejowe, a mianowicie wysokość odszkodowania dotkniętych katastrofą.

Pod uwagę wzięto jedynie Francję, gdzie pierwszy wypadek kolejowy, o którym zachowała się pamięć, wydarzył się w dniu 8-ym maja 1842-go r. na linji z Mont-Parnasse de Versailles. Wynikiem wypadku tego: 50 zabitych, 30 rannych. Już wtedy wypłacono rodzinom ofiar odszkodowania, wysokości ich wszakże niepodobna oznaczyć, linja bowiem wspomniana należała w r. 1842-im do kompanji angielskiej, która ustępując ją w r. 1855-ym kompanji zachodniej, nie zostawiła śladu rachunków.

W d. 8-ym lipca pomiędzy Arras i Douai po Fampoux cztery środkowe wagony pociągu spadły z nasypu w moczary. Utopiło się wtedy osób 14, 8 zaś odniosło rany.

W epoce jednak jeszcze owej mniej zajmowano się odszkodowaniem ofiar, niż wykryciem i pociągnięciem do odpowiedzialności winnego wypadku. Owóż pokazało się, iż tym razem zawinił inżenier Pétillet, skazano go więc na 15 dni aresztu. Odszkodowania wyniosły około 300,000 fr.

Co do samego Pétilleta, zabawny wydarzył mu się wypadek w czasie odsiadywania kary. Od ośmiu już dni przebywał zamknięty w Madelonnettes, gdy na linji jego zażądano przygotowania osobnego pociągu dla Ludwika Filipa, wybierającego się do Eu. Zawiadomiony o tem więzień nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za całość osoby króla, ponieważ sam nie mógł dopilnować drogi. Rozkazano go zatem uwolnić. Przez całą drogę Pétillet towarzyszył królowi, który tak się z nim obchodził łaskawie, iż pewnym był niemal ułaskawienia. Stało się wszakże inaczej, za powrotem uwięziono go ponownie, i to znowu na całe dni 15, prawo bowiem nakazywało, aby kara była ciągła.

Wracajmy jednak do katastrof.

W d. 17-ym grudnia 1876-go r. na linji, wiodącej z Culoz do Modane, pod Châtillon, zginęło 9 osób, 14 zaś odniosło rany. Wszystkim wypłacono odszkodowania, które w samym kapitale, nie licząc rent dożywotnich, stanowiły 1,500,000 fr. Pewien inżenier, który w katastrofie stracił nogi, sam jeden żądał miljona, wychodząc z zasady, iż zarabiał 800,000 fr. rocznie. Wypłacono mu 300,000 fr. i zapewniono 12,000 fr. renty rocznej.

W d. 3-im lutego 1880-go r. w katastrofie pod Clichy-Levallois zginęło 12 osób, rannych zaś było 93. Wszystkie niemal ofiary należały do osób zarabiających wiele, kompanja zatem zachodnia nie byle czem wykręciła się z tej sprawy. Ze 101 rodzinami zawarto układ dobrowolny, z 4-ma zaś procesowano się. Odszkodowania jednorazowe wraz z rentami wyniosły wtedy 2,500,000 fr. Płacono od 200,000 fr. do 60 fr. na osobę.

W d. 5-ym września 1881-go r. w katastrofie pod Charenton traci życie 26 osób, odnosi zaś rany 170. W przeciągu 6 miesięcy wszystkie pretensje uregulowano. Kompanja lugduńska wypłaciła jednorazowo 1,700,000 fr., rentami zaś płaci 20,000 fr. rocznie.

Różnica odszkodowań w dwóch ostatnich wypadkach tłumaczy się tem, iż w razach takich nie moralna, lecz materjalna wartość ofiary wchodzi w rachubę, ofiary zaś z pod Clichy-Lavallois znacznie były „cenniejsze" od ofiar z pod Charenton'u.

(=)

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Jak donoszą pisma petersburskie, przy ministerjum sprawiedliwości zostanie utworzona specjalna komisja dla wszechstronnego zbadania kwestji zniesienia sądów handlowych. Do komisji, oprócz członków ministerjum sprawiedliwości, wejdą prezesi niektórych sądów handlowych, oraz członkowie ministerjum finansów, komitetów giełdowych i innych instytucyj.

= *Graždanin* donosi, że wkrótce już ukończy swoje prace komisja do klasyfikacji zbóż. Zadaniem komisji tej było zbadanie gatunków zbóż uprawianych w państwie, określenie różnic charakteryzujących te gatunki, określenie geograficznego rozpowszechnienia w państwie rozmaitych tych gatunków zbóż, ustanowienie warunków popytu na rynkach, zebranie kolekcji tych gatunków zboża i opracowanie normalnej klasyfikacji dla rynków zbożowych.

= Dowiadujemy się, że w departamencie kolei opracowują przepisy, mające obowiązywać wszystkie koleje w przedmiocie zaprowadzenia nowej kontroli biletów pasażerskich. Według tych przepisów, bilety będą odbierane na stacjach przyjezdnych, na wzór urządzeń oddawna zaprowadzonych w Austrji. Zmiana powyższa nie może być wcześniej wprowadzoną, dopóki perony dworcowe nie zostaną w odpowiedni sposób urządzone. Jednocześnie z nową kontrolą będą zmienione przepisy co do wpuszczania na peron osób postronnych i dla odprowadzających ustanowione będą specjalne bilety w cenie kilkunastu kopiejek.

= Władze administracyjno-policyjne na prowincji otrzymały polecenie niedopuszczania pod żadnym pozorem handlu i sprzedaży koni, bydła, owiec, trzody chlewnej i wogóle inwentarza żywego w jakichkolwiek innych miejscach, jak place targowe w dnie jarmarczne i targowe i to w ściśle określonych godzinach, gdy nad prawidłowością sprzedaży, t. j. wymaganiem w razie wątpliwości, co do osoby posiadacza dowodów własności zwierzęcia może czuwać władza policyjna, a władza weterynaryjna dokonać rewizji stanu zdrowia inwentarza. Sprzedaż wyjątkowo, oprócz na rynku, dozwala się tylko w mieszkaniu posiadacza lub w miejscu, gdzie inwentarz stale przebywa, sprzedaż zaś po wszelkich stajniach hotelowych w zajazdach u handlarzy zabroniona.

= Roboty brukarskie na ul. nowootwartej na placach po-kapucyńskich przy ul. Miodowej już zostały ukończone. Przez otwarcie nowej ulicy następujące posesje zyskały drugie fronty: od ul. Daniłowiczowskiej nry 495a (dom przechodni), 615, 615a (teatr Mały), 616 (fabryka Pulsa) i 617 (bibljoteka Załuskich—hr. Aleksandrowej Potockiej), wreszcie od strony ul. Miodowej posesja nr. 493 (sąd okręgowy). Z wymienionych posesyj najkorzystniej położone są względem nowej ulicy nry: 495a, 616 i 493. Ta ostatnia posesja, pozyskawszy około 30 sążni frontu, stanie się możebną do wybudowania projektowanego pawilonu na pomieszczenie aktów hypotecznych, do czego brak miejsca stał na przeszkodzie. Jeżeli projektowany gmach gimnazjalny stanie na poprzek przed placykiem za skwerem, nic na przeszkodzie w przyszłości połączeniu z ul. Bielańską nie będzie stało, jeżeli zaś gmach stanie za placykiem, jak to obecnie zamierzono, tyłem do bibljoteki Załuskich projekt stanie się niewykonalnym.

= Roboty kanalizacyjne prowadzone są obecnie na ulicach: Chłodnej, Złotej, Koszykowej i Długiej, jutro zaś inżenierowie pp. Krzyżanowski przystąpią do budowy kanału na ulicy Chmielnej i Sokal na ulicy Grzybowskiej. Na pierwszej z nich roboty prowadzone będą na całej długości od Marszałkowskiej do Żelaznej, na drugiej zaś od Granicznej do Ciepłej.

= Budowa kanału na ulicy Długiej prowadzona będzie bez przerwy dniem i nocą, a to dla nietamowania ruchu ulicznego i tramwajowego. W tym celu przystąpiono już do utworzenia tunelu.

= Wczoraj na posiedzeniu zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich udzielono pożyczek i zaliczek na ogólną sumę rs. 1,748. Oprócz tego uchwalono zwołanie ogólnego zebrania uczestników kasy na dzień 18-go lipca r. b., o godzinie 5-ej po południu, tak dla wysłuchania i zatwierdzenia rachunków i sprawozdania za r. 1890-ty, oraz oznaczenia dywidendy od wkładów osobistych jak niemniej dopełnienia wyborów do komisji rewizyjnej i na członków zarządu w miejsce wychodzących.

= W dniu wczorajszym, w głównych warsztatach kolei nadwiślańskiej, odbyło się posiedzenie członków zarządu sklepu spożywczego.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: prezes sądu okręgowego rz. r. st. Czerniawski do Odessy; członek warszawskiej izby sądowej rz. r. st Suchodolski za granicę i łowczy ks. Bagration-Muchrański do Moskwy; przyjechali zaś: inspektor warszawskiego okręgu wojenno-lekarskiego t. r. dr. Łazarenko z Brześcia litewskiego, b. komendant m. Warszawy jenerał-lejtnant Kuźmin z Zarajska i marszałek szlachty powiatu słonimskiego r. r. st. Konstanty von Dreyling z Grodna.

† Wspomnienie pośmiertne.

Wczorajszego wieczora zgasł w sędziwym wieku, liczył bowiem 81 lat życia, ś. p. szambelan Janusz hr. Roztworowski.

Była to postać dobrze znana szerokiemu ogółowi.

W młodych latach ś. p. Roztworowski poświęcał się karjerze urzędniczej i wówczas poślubił owdowiałą hrabinę Franciszkową Potocką, słynną z wdzięków i wybitnego stanowiska towarzyskiego.

Salon państwa Roztworowskich był przez długi czas miejscem wykwintnych zebrań i oboje małżonkowie dawali impuls do wielu filantropijnych przedsięwzięć.

Najdonioślejsze wszakże znaczenie ma fundacja obojga małżonków Roztworowskich wsparcia ociemniałych.

Nieszczęśliwi, dotknięci tem kalectwem, otrzymują corocznie w liczbie przeszło stu osób znaczne zapomogi.

W komitecie przyznającym wsparcia od początku zasiadał jako przewodniczący sam współfundator, szczególniej litujący się nad kalekami, dotkniętemi utratą wzroku.

Pomimo sędziwego wieku, ś. p. Roztworowski nie uchylał się od różnych obowiązków publicznych i między innemi powołał do życia kasę zaliczkowo-wkładową emerytów i emerytek warszawskich, której był aż do zgonu prezesem.

Instytucja ta tylko dzięki udzielonemu przez prezesa kapitałowi obrotowemu mogła się rozwinąć.

Od śmierci ukochanej małżonki ś. p. Janusz podupadł na siłach i zgasł, prawie nie chorując.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Letnim dzisiaj „Nasi najserdeczniejsi" Sardou, w których primadonna dramatu, p. Marcelówna, wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem na urlop; w teatrze Nowym dziś „Ptasznik z Tyrolu".

* Zapowiedziane na wczoraj widowisko baletowe w teatrze łazienkowskim na wyspie, z powodu niepogody, nie przyszło znów do skutku. Na przyszłą jednak niedzielę repertuar z całą odwagą zapowiada tamże „Gizellę".

* Jutro w teatrze Letnim ostatnie przedstawienie sympatycznego „Dworu w Władkowicach" Zygmunta Przybylskiego.

Ostatnie w tym sezonie, a to z powodu wyjazdu na dłuższy urlop p. Jadwigi Czakówny, wdzięcznie odtwarzającej w tej komedji jedną z celniejszych ról.

* Na scenie teatru Letniego odbędzie się jutro próba jeneralna z komedji w trzech aktach „Teść" Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W obsadzie tej nowości, którą ujrzymy we środę, figurują pp. Borkowska, Figarska, Leszczyńska, Micińska, Ostrowska, Szymanowska i Trapszówna, pp. Frenkiel, Grzywiński, Holtzman, Jagielski, Leszczyński, Narkiewicz, Nowicki, Prażmowski, Rapacki, Szymanowski i Wojdałowicz.

* W tym tygodniu rozpoczną się próby sceniczne z „Roznosicielki chleba" Montepin'a i Dornay'a.

Sztuką reżyserować ma p. Tatarkiewicz.

* Z urlopu powróciła już panna Noiretówna.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 593, Nowym 568; w teatrzykach ogródkowych: Bellevue 137, Eldorado 265, Wodewilu 181; wczorajszego wieczora: w Letnim 730, Nowym 620; w teatrzykach: Bellevue 476, Eldorado 980 i Wodewilu 584.

= Teatr Wielki.

Roboty około przebudowy teatru Wielkiego dobiegają do końca i obecnie w toku są tylko pewne pomniejsze szczegóły i malowanie parapetów oraz ich złocenie.

Parapety te, wykonane dla każdego piętra lóż według odmiennego rysunku, przyczyniają się bardzo do ożywienia sali.

Ściany sali będą pomalowane na kolor jasno-wiśniowy, parapety zaś będą miały tło ciemno-malinowe, na którem wyraźnie zarysowywać się będzie jasnej barwy deseń.

Foyer górne zupełnie wykończone, a nie mające okien, będzie zawsze oświetlane światłem elektrycznem, parterowe zaś foyer, mniejsze rozmiarami, będzie przyozdobione ze szczególną starannością i tu przy trzech ścianach umieszczone będą popiersia: Moniuszki, Żółkowskiego i Królikowskiego.

Łączy się ono z foyer letniem czyli tarasem, gdzie swobodnie pomieścić się może do 400 osób.

Zaradzono też jednej ważnej niedogodności w dawnym budynku teatralnym, przez urządzenie oddzielnego fumoiru, złożonego z paru obszernych pokojów.

Przy pięciu lożach naprzeciw sceny znajdować się będą maleńkie saloniki.

Jednocześnie przystąpiono też już do pomalowania gmachu z zewnątrz.

= W sprawie handlu zbożowego.

Przed kilkunastu dniami pomieściliśmy notatkę w przedmiocie klasyfikacji zboża i uregulowania handlu zbożowego, któremi się zajmuje specjalnie bawiący podówczas w Warszawie delegat ministerjum, rz. st. A. N. Kozłowski, i zaznaczyliśmy, iż warszawski komitet giełdowy przyjął udział w tych pracach.

Rezultatem kilku konferencyj przy udziale specjalistów zbożowników i młynarzy było uznanie wprowadzenia handlowej klasyfikacji zboża za jeden z najpewniejszych środków uporządkowania handlu zbożowego i podniesienia rolnictwa, oraz przyjęcie proponowanej przez p. Kozłowskiego klasyfikacji pszenicy i jęczmienia.

Klasyfikacja ta dzieli pszenicę w ogólnych zarysach na ozimą i jarą.

Ponieważ jednak pszenica jara pojawia się bardzo rzadko na rynku warszawskim, przeto zajmowano się tylko gatunkami pszenicy ozimej, dzieląc ją na trzy główne działy, czyli typy, mianowicie: pszenicę: *białą*, *czerwoną* i *pstrą*.

Pszenicę *białą* rozgatunkowano na mączystą i szklistą, a *czerwoną* i *pstrą* na jasną i ciemną. Każdy z tych podgatunków może mieć po pięć stopni, względnie do wagi, czystości i t. d.

Gdy projekt zostanie przeprowadzony, wystarczy określenie typu poddziału i stopnia, ażeby oznaczyć dokładnie jakość i wartość ziarna.

Jęczmień podzielony został na dwa typy, mianowicie na browarny i na paszę, z ustanowieniem stopni zależnych od wagi, wilgoci, zdolności kiełkowania, czystości i mączystości ziarna.

Żyto i owies, które są produkowane na wielkich przestrzeniach w Cesarstwie i stanowią przedmiot narad w celach klasyfikacji z interesowanymi specjalistami, u nas pominięte zostały.

= Asekuracja koni.

Z inicjatywy p. Wiktora Strzelbickiego projektują utworzenie w Warszawie wzajemnego stowarzyszenia asekuracji koni od wypadków.

Według obliczenia pana S., w mieście i okolicy podmiejskiej znajduje się około 40,000 sztuk koni, będących w posiadaniu osób, które zajmują się procederem furmańskim.

Z tej liczby koni znaczny procent ginie z powodu wypadków, co przynosi właścicielom wielki uszczerbek, a niekiedy doprowadza do ruiny.

Wzajemne ubezpieczenie się od takich strat byłoby więc rzeczą nader pożądaną.

P. Strzelbicki nie myśli o samodzielnem towarzystwie, lecz o utworzeniu pewnej grupy, którąby przystąpiła do jednego z istniejących już ogólnych instytucyj asekuracyjnych.

Trzy takie instytucje, z reprezentantami których p. S. konferował, zgodziło się w zasadzie nowy ten dział ubezpieczeń wprowadzić.

Dalsze narady nad projektem i szczegółowe opracowanie warunków asekuracji mają być w ciągu b. m. uskutecznione.

= Noc wypadków.

W nocy z soboty na niedzielę, na kolei wiedeńskiej między Warszawą a Skierniewicami zdarzyły się aż cztery wypadki.

Pierwszy z nich, mogący się zakończyć nader tragicznie, na szczęście nie pociągnął groźnych następstw.

W sobotę, o godz. 10-ej minut 40 wieczorem, wyruszył pociąg nadzwyczajny z uczestnikami zjazdu kolejowego, udającymi się do Wieliczki.

Jeden z uczestników, inżenier Kałaszników, czując się cokolwiek słabym, wkrótce po ruszeniu pociągu wyszedł na ganek przechodniego wagonu, aby odetchnąć świeżem powietrzem.

Widocznie p. K. dostał zawrotu głowy i tuż za przystankiem Włochy wypadł na plant z pociągu biegnącego bardzo szybko.

Upadek, oprócz wstrząśnienia i bolesnego stłuczenia głowy, był nader szczęśliwy, skoro inżenier K. mógł, podniósłszy się, o własnej sile dojść do stacji Pruszków, zkąd pociągiem towarowym wrócił do Warszawy.

Nieobecność p. K. została spotrzeżona dopiero w Skierniewicach, gdzie ekstra-cug po raz pierwszy miał postój.

Przerażona małżonka, towarzysząca panu K., przerwała podróż i również pociągiem towarowym wróciła do Warszawy.

Koledzy inżeniera, przybywszy do Granicy, otrzymali uspokajającą depeszę.

W parę godzin po opisanem zdarzeniu w obrębie stacji Warszawa wykoleiła się węglarka.

Następnie przy pociągu towarowym nr. 107 zepsuł się parowóz, tak, iż musiano pociąg cofać, w skutek czego bieg wszystkich, wyprawionych w nocy pociągów towarowych, uległ opóźnieniu.

Wreszcie między Radziwiłowem i Skierniewicami pociąg przejechał dróżnika, którego z pogruchotanemi nogami przywieziono wczoraj do Warszawy.

I wczorajszego wieczora omal się nie zdarzył wypadek na stacji towarowej.

Maszynista pociągu kurjerskiego, wychodzącego o godz. 9-ej minut 20, dostrzegłszy czerwone światła pociąg zatrzymał.

Okazało się, że nie zdążono weksli właściwie nastawić.

Kurjer był na tym niespodzianym przystanku zatrzymany około 10-ciu minut.

= Wypadek z pociągiem.

W dniu wczorajszym, w pociągu towarowym nr. 205, na 236 wiorście kolei nadwiślańskiej, nieopodal stacji Nowoaleksandrja, wskutek ukręcenia się osi, wyskoczyły z szyn dwa ładowne wagony i brankard ze służbą konduktorską.

Dzięki energji maszynisty, który wstrzymał rozpędzony pociąg, katastrofa ograniczyła się do minimum, aczkolwiek wykolejony brankard wleczony był po plancie na znacznej przestrzeni.

Nadkonduktor Szulc, wyrzucony z impetem po za nasyp kolejowy, uległ bolesnym obrażeniom; reszta służby pociągowej szczęśliwie wyszła bez szwanku.

Dwa wagony, idące przed brankardem, uległy rozbiciu.

Plant na przestrzeni 30-tu sążni tak dalece został zrujnowany, iż wstrzymano bieg wszystkich pociągów, wskutek czego pasażerski nr. 2 przybył do Lublina opóźniony o godzinę, zaś pociąg nr. 1 stanął w Warszawie dopiero o godz. 10 m. 30, czyli blizko z trzygodzinnem opóźnieniem.

= Na wilegjaturze.

Zapowiadany oddawna koncert w Otwocku odbył się wczoraj ze spodziewanem powodzeniem.

Sala była przepełniona, lecz pomimo zwrotnikowego gorąca, wszyscy dotrwali do końca, oklaskując śpiew pani Dowiakowskiej i p. Jeromina, wytworną grę p. Michała Hertza i śmiejąc się serdecznie z udatnie wypowiadanych monologów p. Tomaszewskiego.

W innej znów miejscowości letniczej przy kolei wiedeńskiej, a mianowicie w Grodzisku, odbył się bal dziecięcy.

Zabawa ta została urządzoną w sali zakładu leczniczego dra Bojasińskiego.

W parku zakładowym grała orkiestra, a w sali przy dźwięku fortepjanu grono uczniów i pensjonarek świetnie się bawiło.

Przed północą w myśl hygienicznych przepisów, ku wielkiemu żalowi rozbawionych tancerzy, bal został zawieszony.

W przerwach między tańcami przypatrywano się fajerwerkom.

= Znaczna kradzież.

W hurtowym składzie galanteryjnym, mieszczącym się przy fabryce pod № 37-ym na Nalewkach, zauważono ubytek towaru.

Co jakiś czas dopełniany spis inwentarza wykazywał znaczne braki.

Kiedy w ciągu ostatnich paru miesięcy wartość brakującego towaru doszła do 1,500 rs., współwłaściciel fabryki, Józef Kochanowski, zawiadomił policję.

Z zestawienia różnych okoliczności przekonano się, że kradzieży, systematycznie spełnianej, dopuszcza się ktoś z miejscowych oficjalistów.

Dzięki energicznemu śledztwu, złodzieja w osobie robotnika, Abrahama Szpigelmana, wykryto.

Zarządzona rewizja w mieszkaniu S. pod № 33-im przy ul. Gęsiej dała taki rezultat, że część towaru wartości około 400 rs. odebrano.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod № 104-ym przy ul. Leszno 9-letni Jan Borkowski został pokąsany przez dużego brytana.

Psa, podejrzanego o wściekliznę, oddano pod nadzór weterynaryjny.

= Zbrodniczy napad.

Nocy wczorajszej dwaj murarze: Aleksander Spiro i Konstanty Styczyński, powracali do domu przez ul. Bednarską.

Przy skręcie na ul. Dobrą obstąpiło murarzy czterech łotrów, domagając się pieniędzy.

Napadnięci, pomimo przeważającej liczby rabusiów, stawili zacięty opór.

Hałas, jaki się wszczął, sprowadził policję, na widok której napastnicy pierzchnęli.

Ofiary napadu zostały ograbione z portmonetek, zawierających po kilka rubli, a Spiro otrzymał bolesną ranę w lewy bok, nożem zadaną.

Sprawcę tej rany właśnie ujęto.

W przytrzymanym poznano Juljana Brześciańskiego, złodzieja pobytowego, który za kradzieże był już parokrotnie karany, a pierwszy raz debiutował, jako morderca.

Spiro, po udzieleniu pomocy, został odwieziony do mieszkania pod № 10-ty na ul. Dobrą.

Wspólnicy Brzezińskiego są poszukiwani.

= Wyratowani.

Podczas wczorajszej silnej wichury Roman Stawęcki, Jan Werwich i Karol Dąbkowski, używając przejażdżki na Wiśle, wpadli do wody wskutek wywrócenia się łodzi.

Było to w pobliżu brzegu żerańskiego i wszystkich trzech szczęśliwie wydobyto.

Dąbkowski stracił przytomność i z trudnością został do zmysłów przyprowadzony.

= Pożar.

W jednem z mieszkań pod № 4-ym przy ul. Bonifraterskiej, podczas nieobecności lokatorów, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar.

Płomienie ogarnęły łóżka z pościelą, szafę z rzeczami i różne sprzęty.

Domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

# Dzień wczorajszy.

### „Francuzi w Algierze."

Nienajlepiej wiodło się w Falaisse właścicielom cyrku wędrownego, małżonkom Papillon, publiczności ani siłą sprowadzić do „budy", to też sam p. Papillon postanawia po szerokim świecie szukać szczęścia i, pożegnawszy się czule z panią Papillon i córką Marcellą, wyjeżdża do Algieru.

Tu powiodło mu się nadspodziewanie. Kilku udanemi sztukami z dziedziny czarnej magji zyskuje wśród zabobonnych tubylczych plemion arabskich powagę człowieka, siłami nadprzyrodzonemi obdarzonego i po paru latach zostaje spadkobiercą jednego z naczelników miejscowych, zdobywając pokaźną fortunę.

Gdy się to dzieje za morzami, w Falaisse interesy cyrku, prowadzonego dalej przez panią Papillon, poprawiły się znacznie i wszystko działoby się jaknajlepiej, gdyby nie miłość Marcelli do aptekarczyka Kamila. Ten ostatni staje do popisu, że zaś Marcellę przez pomyłkę zapisano w księgach ludności jako chłopca i ona zatem także, byle nie rozstawać się z kochankiem, wstępuje do służby.

Marcellę i Kamilla przeznaczają do oddziału, stojącego załogą w Algierze, za córką zaś wraz z cyrkiem płynie za morze i pani Papillon i tu po chwilowem nieporozumieniu, zastaje bowiem męża na łonie haremu, bohaterowie tej nieskomplikowanej akcji błogi rozpoczynają wieść żywot, kosztem odziedziczonego przez Papillona majątku.

Co się powyżej rzekło, stanowi pobieżną treść odegranego świeżo przez teatr poznański wodewilu w 4 aktach i 7-iu obrazach, pióra Aleksandra Bissona z muzyką Wilh. Chaumet'a.

„Bzdurstwo" to, bo inaczej trudno tytułować grubą, jedynie na efekty *mise en scène'y* obliczona robota, pozbawione jest, a to gorzej, dowcipu, którego po autorze „Niespodzianek rozwodowych" można się było spodziewać.

Czem „Mam'selle Pioupiou" zyskała sobie w swoim czasie szalone podobno powodzenie w Paryżu, mniej to tu dla nas w Warszawie zrozumiałe. Może wspaniała po paryzku wystawa? może znane *train-train* aktorów francuzkich, ruszających się po scenie w tego rodzaju „utworach", jak żywe srebro? może wreszcie zalety muzyki (?) w rękach wyborowej orkiestry?

U nas wystawa jedynie, i to oczywiście w granicach dostępnych teatrowi poznańskiemu, na uznanie zasłużyła. Wykonanie ról i prowadzenie orkiestry nie grzeszyło ruchem i składnością.

Kilka scen, charakteryzujących szkicowo obyczaj arabski, niezłe kuplety p. Knapczyńskiego, końcowy taniec bajaderek, oto mniej więcej epizody, które w natłoczonym przez dwa dni poprzednie Wodewilu rozśmieszały i do oklasków pobudzały widza — wybredniejszego.

Epitet ten dodajemy dla ścisłości, biorąc bowiem pod uwagę publiczność *en bloc*, stwierdzamy, iż wiele jeszcze innych momentów w sztuce zadawalniało ją zupełnie, co rokuje „Francuzom w Algierze" długi żywot, teatrowi zaś poznańskiemu pełną kasę — no, a przeciw temu nic nie mamy do zarzucenia.

*W. Karczewski.*

---

### Wycieczka wioślarska.

Zachmurzone niebo i dość silny wiatr wstrzymały wczoraj niejednego wioślarza od wycieczki sportowej, wyjazd zaś z przystani opóźniły o godzinę.

Nareszcie o 9-ej wyszła pierwsza łódź, i nie bacząc na niemałą falę, dotarła do miejsca przeznaczonego na kępie Gocławskiej.

Reszta towarzystwa podążyła niebawem, a osady, przemoczone wdzierającą się do łodzi falą, śpieszyły do zastawionych stołów, ażeby się rozgrzać i posilić.

I to stanowiło pierwszy numer programu.

A program nie był ubogi, i przybity na maszcie, ozdobionym zielenią, flagami, wiosłami i t. p., zapowiadał mnóstwo zabawnych szczegółów; że pierwszy numer wykonano bardzo starannie, mówić chyba nie potrzebujemy.

Gdy towarzystwo w najlepszym humorze zabierało się do zapowiedzianych zabaw, rozpoczęła się nieprzewidziana programem ulewa, która rozpędziła wioślarzy po całym placu, a część ich zagnala nawet pod platformę, służącą do przewozu zapasów.

Jeden z przyglądających się temu domorosłych filozofów twierdził, iż panowie ci słusznie mogą powiedzieć sobie, iż bywali pod wozem...

Po deszczu zabrano się do ćwiczeń z nagrodami, zręcznie pomyślonemi. Każdy ze zwycięzców otrzymywał, prócz nagrody w drobnym przedmiocie, jeszcze aforyzm, skreślony przez znanego humorystę, należącego do komisji zabaw.

Garść tych aforyzmów podajemy:

Dobrze chodzić na szczudłach, gdy na ziemi błoto,
Lecz gdyś wielki bez szczudeł—możesz nie dbać o to.

*

Żółwiem nie bądź, lecz słowa zapamiętaj święte:
. . . . . . . . . . . . *festina lente.*

*

Kto umiejętnie zawsze trafia do środka,
Tego w życiu napewno tylko czepek spotka.

*

Niech nikt w susy zajęcze zbytecznie nie wierzy,
Gdzie nie można przeskoczyć, tam podleźć należy.

*

Kiedybądź, choć doznasz trwogi,
Nie urządzaj nigdy nogi.

*

Są pajace ludźmi, ludzie pajacami,
Ciekawe też kogo i co więcej plami.

*

Gdy idziesz po omacku, to choć dojdziesz mety,
Zasługa to przypadku, nie twoja, niestety.

Ogólny kontredans zakończył zabawę, przeplataną wprawdzie deszczem, lecz niemniej wesołą i żywą; o godz. 5-ej godzinie całe towarzystwo było już na przystani wioślarskiej. *—wo—*

---

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę 100 sążni sześciennych piasku do robót przy budowie kanałów miejskich w r. b. od ceny 9 rs. za sążeń; wadjum do licytacji wynosi 90 rs.

— D. 4-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 4-go sierpnia, w magistracie m. Lublina, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. p. stosownie do potrzeby robotników i materjałów dla utrzymania w porządku parków i skwerów w Lublinie ogółem od rs. 1,300 na rok; wadjum wynosi 130 rs.

— D. 4-go sierpnia, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na gruntowną naprawę domu miejskiego, mieszczącego szkołę elementarną żeńską w m. Przedborzu, od rs. 1,229 kop. 68; wadjum wynosi 123 rs.

— Od d. 4-go sierpnia, w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 11-ej przed południem, w kancelarji zarządu gminy starozakonnych warszawskiej, odbywać się będzie licytacja niewykupionych w swoim czasie fantów, zastawionych w bezprocentowym lombardzie gminy.

— D. 4-go sierpnia, w suwalsko-łomżyńskim zarządzie dóbr państwowych, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę połowu ryb w rządowych jeziorach: Gawarzec i Słupie, powiatu suwalskiego, od rs. 255 rocznie.

— D. 4-go sierpnia, w urzędzie powiatowym krasnostawskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim krasnostawskim od rs. 906 rocznie: wadjum wynosi 91 rs.

— Posiedzenia zjazdu sędziów pokoju drugiego okręgu gubernji łomżyńskiej odbywać się będą w Pułtusku w sierpniu w d. od 4—8 go włącznie.

— D. 5-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— D. 5-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 5-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na oczyszczanie w ciągu dwóch lat, licząc od d. 13-go stycznia r. p., kloak w następujących domach miejskich: na wszystkich rogatkach, we wszystkich rzeźniach miejskich, na targu wołowym w domu żeglugi na rybakach, w zakładach wodociągowych miejskich na Dobrej №№ 2,713 i 2,799, oraz na Pradze № 414, w ogrodach Saskim i Krasińskich, wreszcie w Gościnnym Dworze za Żelazną Bramą; licytacja rozpocznie się od sumy kosztorysowej; wadjum wynosi 100 rs.

## ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam, że Koło literacko-artystyczne urządza w d. 14-ym sierpnia wycieczkę towarzyską do Pragi. Odezwa, zachęcająca inteligencję do udziału w wycieczce, spotkała się z żywem uznaniem i nie ulega wątpliwości, że powiedzie się ona w zupełności. Uczestnicy składają na koszty podróży i wspólny obiad w Przerowie, oraz na wystawie, kwotę 16 złr. dla klasy III-ej i 24 złr. dla klasy II-ej. Termin zgłoszeń do Koła do d. 5-go sierpnia r. b. Przewodnikiem wycieczki jest Juljusz Kossak, sekretarzem Kaz. Bartoszewicz. — Młyny królewskie, będące obecnie własnością p. Schönberga, zostaną zniesione i zamienione na budynki mieszkalne.— W tych dniach przybywa tu cyrk i menażerja Hugona Winklera z Hamburga.— Z wielu okolic Galicji dochodzą wiadomości o gniciu ziemniaków, co, grozi ogólną klęską rolniczą i ekonomiczną ludności włościańskiej. Rząd zamierza rozpocząć akcję ratunkową.

× **Kobieta dyrektorem.** Osierocone przez śmierć prof. Handelmanna stanowisko dyrektora muzeum narodowego w Kiel objęła świeżo znana w dziedzinie archeologji Joanna Mestorf, w muzeum tem pełniąca od r. 1873-go obowiązki kustosza, z wielkim dla zakładu pożytkiem. Nowy dyrektor zyskał w kołach starożytniczych uznanie cennemi dziełami, dotyczącemi prahistorycznej literatury skandynawskiej. Odznaczyła się również sprawozdaniami z kongresów antropologicznych w Bolonji, Brukselli, Sztokholmie i Budapeszcie, co jej też ostatniemi czasy zyskało tytuł członka towarzystwa antropologicznego berlińskiego.

× **Spór o brodę.** Ciekawy spór wiedzie obecnie Paryż. Marais, aktor z Komedji francuzkiej w „Britannicus'ie", wystąpił w roli Nerona z brodą. Rzymianin z brodą—*horrendum*—wołano. I byłby może Marais ciężko błąd swój opłacił, gdyby nie pomoc Lapommeraye'a, wydawcy „Critique dramatique". Ten ostatni twierdzi bowiem: „Neron—zdaniem Racine'a (!)—w chwili zamordowania Britannicusa liczył lat 20; w wieku tym właśnie młodzi rzymianie poświęcali bogom brody swoje, wolno jednak aktorowi z pomiędzy owych 365-u dni dwudziestego roku życia Nerona, wybrać na owo przepisane zwyczajem poświęcenie brody, dzień przypadający mu więcej do smaku, a więc nietylko wilję śmierci Britannica, ale i dzień następujący po niej." Ocalały tym sposobem: broda Marais'go i nocje historyczne Komedji francuzkiej.

× **Fałszywy hrabia.** W początkach siódmego dziesięciolecia niemało narobiła wrzawy sprawa małżeństwa córki księcia Persigny, ministra Napoleona III-go. Znana z piękności dziedziczka znacznej fortuny zakochała się w niejakim Fiszerze, synu handlarza chmielem z Pragi i wyszła za niego, odrzucając najwspanialsze partje w kraju. Małżeństwo to wkrótce rozerwała śmierć, zabierając młodą księżniczkę, a pozostawiając zamożnego posagiem jej wdowca. W marcu r. b. dzienniki francuzkie podały wiadomość o zaślubinach pomiędzy panią Montferrier, córką jednej z najstarszych rodzin Francji, a niejakim hrabią Chevriers. Wkrótce potem trybunał paryzki otrzymał zawiadomienie bezimienne, jakoby wrzekomy hrabia Chevriers nie kim innym był, jak właśnie Fiszerem, mężem niegdyś księżniczki Persigny. I oto wykazało śledztwo, iż były handlarz chmielu przy pomocy urzędnika Rigaulta za cenę 1,000 fr. sfałszował nazwisko, co oczywiście poprowadziło go przed kratki sądowe. Fałszywy hrabia jest dziś bohaterem dnia nad Sekwaną, na co zresztą, jak wiadomo, niewiele potrzeba.

× **Z Rzymu** donoszą, że król Humbert, po wyjeździe królowej do Gressoney w Alpach, a królewicza do Anglji, wyjechać miał niebawem z Monzy do Pizy i do położonej w jej sąsiedztwie królewskiej rezydencji San Rossore, gdzie polować zamierza. Udaje się tam jaknajskromniej, w towarzystwie jedynie dwóch adjutantów, p. Rattazziego, jeneralnego sekretarza ministerjum swego domu, który jest jego osobistym przyjacielem i doradzcą, i młodego swego sekretarza, hr. Władysława Jerzego Kulczyckiego.

## BAŃKI MYDLANE.

Gapski jest ojcem i to ojcem wzorowym. Ma córeczkę młodziutką i piękną.

Pewnego razu panna Gapska przychodzi do papy z minką wielce tajemniczą.

— Ojczulku!—rzecze—dziś pan Edward mówić będzie z papą o mnie. Wszak będziesz dla niego grzeczny? Kocha mnie bardzo. Powiedział, że jeżeli mu odmówisz, powiesi się lub utopi...

A papa Gapski na to:

— Moja córko! Jest to właśnie najlepsza chwila do poznania charakteru twego przyszłego męża. Odmówię panu Edwardowi naumyślnie. Zobaczymy, czy słowa dotrzyma...

---

## NEKROLOGJA.

**† Ś. p. Irena z Mierzejewskich**
**Bogusławska,**

opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 31 lipca r. b., przeżywszy lat 80. Pogrążeni w głębokim smutku córka i wnukowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła dolnego św. Aleksandra, dnia 4-go sierpnia, t. j. we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na dworzec dr. żel. warsz.-terespolskiej, zkąd przewiezione zostaną do majątku Kiwaczyce dla złożenia w grobie rodzinnym.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1070

**† Ś. p. STANISŁAW PASZKOWICZ,**

urzędnik drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 1 sierpnia r. b., przeżywszy lat 48. Pozostała w nieutulonym żalu rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, w dniu 4 sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2718—

**† Ś. p. WINCENTY DZIEWULSKI,**
EMERYT,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 1-ym sierpnia r. b., przeżywszy lat 74. Pozostała żona, synowica z mężem i brat zmarłego zapraszają znajomych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 4-go sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2700

† Ś. p. Jadwiga Börnholtc,
przeżywszy lat 15, zmarła dnia 1-go sierpnia. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej w dniu 4-ym b. m., o godzinie **6-ej i pół** po południu, na które w smutku pozostała matka z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2720

Ś. † P. 1068

Zofja z Krysińskich
GRABOWSKA,
żona Edwarda Grabowskiego, b. obrońcy przy senacie, opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 31 lipca r. b. zeszła z tego świata, w wieku lat 74. Msze święte przy zwłokach nieboszczki odprawiać się będą w dniach 2 i 3 sierpnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, a w dniu 4 b. m., o godzinie **11-ej** przed poł. w domu przy ulicy Miodowej pod № 3. Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 sierpnia r. b., o godzinie **5-ej** po południu z tegoż domu na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostały mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

† We czwartek, to jest dnia 6-go sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kaplicy kościola powązkowskiego, jako w wigilję imienin

ś. p. Kajetana Słodzińskiego,
odbędzie się nabożeństwo, na które żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2715

† Ś. p. HILARY CZAPLICKI,
zarządzający lasami dóbr Kruszyna w gubernji piotrkowskiej, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 31 lipca w Wikłowie, przeżywszy lat 68, o czem pozostała żona wraz z dziećmi zawiadamia krewnych i znajomych. —2713

† W dniu 4-ym sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **8-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. **Dominika i Józefy z Maszadrów małżonków**

ZAHOROWSKICH,
na które zaprasza się rodzinę i życzliwych. —2714—

† Dnia 4-go sierpnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w 5-tą rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Muszewskiego,
odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —2685—

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Petersburg** 2-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Journal de St. Pétersbourg*, witając króla serbskiego powiada: „Ludność nasza przygotowuje się do najgorętszego przywitania młodego Monarchy przyjaznego kraju. Od samego wstąpienia króla Aleksandra na tron, panowanie jego otoczone było w Rosji najżywszemi sympatjami i ze strony naszej wygłaszano mu najszczersze życzenia szczęścia i powodzenia. Ze współczuciem śledzono wszelkie zarządzenia przedsiębrane przez teraźniejszy rząd serbski, w celu zabezpieczenia moralnego i ekonomicznego rozwoju kraju. I oto dlaczego naród russki będzie szczęśliwy, witając w osobie króla Aleksandra Monarchę kraju związanego z nami podwójnym węzłem plemienia i wiary. W uroczystych okrzykach, które go czekają, król znajdzie wyrażenie serdecznych uczuć Rosji, które budzą w niej pragnienie, aby widziała pomyślność państwa serbskiego pod rządem i pod dynastją młodego Monarchy, Gościa Najdostojniejszej naszej Rodziny Cesarskiej."

**Petersburg** 2 go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w Kronsztadzie zarząd marynarki wydał obiad dla 200 niższych stopni floty francuzkiej i 100 russkiej. Obiad był zastawiony w bogato dekorowanym maneżu i składał się z czterech potraw. Przed każdem nakryciem stało pół butelki wina czerwonego i butelka piwa. Po rybie nalano w kieliszki wino szampańskie i rozpoczęły się toasty.

## JUBILEUSZ.

**Schwytz** 2-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Podczas wczorajszej uroczystości przemawiali imieniem rady stanów Reichlich, imieniem rady związkowej prezydent związku szwajcarskiego Welti, imieniem wreszcie rady narodowej prezes tejże Lachenal. Podczas bankietu toastowali: Lachenal po francuzku, a Wirz po niemiecku. Wieczorem odbyły się malownicze zabawy, przypominające karnawał rzymski. Produkcje szwajcarskich muzyk były zachwycające. O zmroku na wszystkich górach okolicznych zapłonęły ognie. Miasto wspaniale iluminowane. Wszystkie dzwony biją. Obecnych jest 80 korespondentów dziennikarskich.

**Schwytz** 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj najpiękniejsza pogoda sprzyjała powtórzeniu onegdajszego widowiska historycznego. Napływ ludności ogromny. Żywe obrazy sprawiły kolosalne wrażenie. Po południu goście honorowi odpłynęli na dwóch statkach do Rütli, gdzie 50,000 osób oczekiwało na nich w olbrzymim amfiteatrze. Sześciuset śpiewaków wykonało kantatę. Efekt jej spotęgował się niezmiernie, gdy cała obecna publiczność zaczęła śpiewać. Nastąpiła przejażdżka czterogodzinna po jeziorze Vierwaldstadzkim. Wszystkie wzgórza i hotele oświetlone; ognie sztuczne oblewały morzem światła cały widnokrąg. Istna noc wenecka. Powrót nastąpił o północy.

## KONGRES LITERACKI.

**Paryż** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Międzynarodowe stowarzyszenie literackie odwołało w ostatniej chwili tegoroczny kongres literacki, który miał odbyć się we wrześniu w Berlinie, i odbędzie go w Medjolanie.

## FORTYFIKACJA MOZY.

**Bruksella** 2-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Komisja belgijskiej izby deputowanych wyraża swoje najgłębsze ubolewanie z powodu przekroczenia przez rząd kredytu, przeznaczonego pierwotnie na ufortyfikowanie linji Mozy o 30%. Pierwotnie żądano na ten cel ryczałtowo 32 miljony fr., obecnie suma żądana doszła już 71 miljonów.

**Wiedeń** 2-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Galicji i na Bukowinie zaostrzono przepisy przeciw cudzoziemcom.

**Wiedeń** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Bataljony bośnijskie z Mostaru i Serajewa udały się na swoje nowe załogi, położone wewnątrz monarchji (po za granicami Bośnji; *przyp. red.*).

**Wiedeń** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ogłoszono tu urzędownie projekt podróży cesarskich i manewrów jesiennych. Cesarz udaje się w d. 29 b. m. z Wiednia do Cilli (w Styrji), gdzie odbędą się manewry trzeciego korpusu. W d. 1-ym września podąży cesarz do Schwarzenau na manewry drugiego i ósmego korpusu, w których uczestniczyć będą cesarz Wilhelm, król Albert saski i wszyscy prawie arcyksiążęta. W d. 7-ym t. m. pojedzie cesarz do Galgocz na Węgrzech, gdzie odbędą się manewry piątego korpusu. W d. 12-ym września nareszcie odbędą się manewry dwunastego korpusu w okolicach Beszterce w obecności cesarza.

**Budapeszt** 2-go sierpnia (*Tel. pr. Kur. War.*)— Członek skrajnej lewicy, Mikołaj Barta, wniósł na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego interpelację, czy prawdą jest, że minister obrony krajowej, baron Fejerwary, z powodu sprawy pojedynkowej pomiędzy Ugronem i Uzelaczem, postanowił podać się do dymisji—i jak się rząd na tę kwestję zapatruje?

**Berlin** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Począwszy od d. 9-go b. m. będą odbywały się na Elbie próby zakładania min.

**Berlin** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Urzędowa *Koburger Ztg.* zaprzecza wszelkim pogłoskom o nadwątleniu dobrych stosunków pomiędzy dworem koburskim i berlińskim. Nie były one ani na jedną chwilę nadwyrężone.

**Berlin** 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Słychać, że pomiędzy Belgją i Niemcami rozpoczęły się wstępne narady w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

**Drezno** 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Policja skonfiskowała nowojorskie pismo humorystyczne „Puk" z powodu obrazy cesarza Wilhelma.

**Schinznach** 3-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Ekskrólowa Izabella hiszpańska przybyła tu wczoraj z liczną świtą na kurację. Dzisiaj przyjeżdżają: księżna Montpensier, tudzież książęta bawarscy: Albert i Ferdynand.

**Paryż** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przybycia króla Aleksandra serbskiego oczekują tutaj w d. 15-ym b. m. Król przybędzie *incognito* w towarzystwie ministra oświaty Nikolicza i zabawi w Paryżu dwa tygodnie. Będzie przyjmowany przez prezydenta Carnota.

**Bruksella** 2-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na ostatniem posiedzeniu izby deputowanych Paweł Janson i Karol Graux protestowali w energiczny sposób przeciw samowolnemu przewlekaniu sprawy rewizji konstytucji przez sprawozdawcę komisji. Sprawozdawca Smet de Nayer oświadczył, że może przedstawić referat swój przed zamknięciem sesji.

**Rzym** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Skutkiem podróży ministra wojny, jen. Pelloux, do prowincyj alpejskich postanowiono ufortyfikować jeszcze przed nastaniem zimy góry Chaberton.

**Rzym** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Koepkego wypuszczono z więzienia.

**Belgrad** 2-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W tutejszych sferach rządowych nic nie jest wiadomem o projekcie spotkania się królowej Natalji z synem. Królowa uda się wkrótce do Paryża, a zimę spędzi w Neapolu.

**Konstantynopol** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Agence de Constantinople* zapewnia, że stan zdrowia sułtana jest wyborny. Przyjmował on świeżo na długiem posłuchaniu posła austrjackiego, barona Calice. Cierpienie nogi jest małoznaczącem.

**Berlin** 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **215 50** (onegdaj 216.20)
Ruble na dostawę **215 75** (onegdaj 216.50)

## GIEŁDA.

*Warszawa* d. 3-go sierpnia.

Z Berlina **otrzymaliśmy dziś szacowania** 216.25 i 216.50, co odpowiada kursom **46.25 i 46.20** bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obrady płacąc za krótki Berlin **46.30 (równia 216. m. bez kosztów)**, podniosło jednakże tę cenę, z powodu dość chętnego pokupu do 46.42$\frac{1}{2}$ (t. j. 215.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12$\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 17$\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy z terminem trzymiesięcznym, po 46.42$\frac{1}{2}$ i 46.50, z odbiorem stałym w końcu października po 46.22$\frac{1}{2}$, w końcu września po 46.20 i 46.25 i w końcu b. m. po 46.35 i 46.37$\frac{1}{2}$, a z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca b. m. po 46.37$\frac{1}{2}$, 46.40 i do woli zbywającego po 46.17$\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.30, 46.32$\frac{1}{2}$, 46.35, 46.37$\frac{1}{2}$, 46.40 i 46.42$\frac{1}{2}$, przy kursach zasadniczych po 46.35 i 46.37$\frac{1}{2}$. Trzymiesięczny **Królewiec** brano po 46.15 i 46.20. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.22$\frac{1}{2}$ i 46.25. **Londyn** krótki bez pokupu. **Paryż** krótki zbywano po 37.40 i 37.42$\frac{1}{2}$. Za **Wiedeń** krótki osiągano 80.— i 80.10.

**W papierach** obroty średnie przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne po 98.25 i 98, względnie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.35 II em. i 102.75 III em., kupiono kilkanaście tysięcy po 102.25. Zabrano kilka premjówek z r. 1864-go po 240.50, oraz kilka z r. 1866-go po 231. Wewnętrzną pożyczkę 4% z r. 1887-go I em. chciano zbyć po 97.75.

**Listy zastawne ziemskie starano się umieścić** po 101.90 I s. po 101.35 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkanaście tysięcy V ser. po 101.25, 101.27$\frac{1}{2}$ i 101.30, kilka tysięcy bez kuponu bieżącego po 101.15 i kilkanaście tysięcy z dostawą w końcu b. m. po 101.15. **Listy zastawne m. Warszawy** ofiarowano po 101.75 I-ej s., po 101.65 II s., po 101.50 III-ej ser. i po 101.40 IV i V-ej serji, sprzedano zaś kilka tysięcy IV-ej s. po 101.15.

Sprzedano kilka tys. listó zastawnych m. Łodzi II serji po 99.95 oraz kilka tys. II i II s. po 99.90, przy żądaniu po 100.25 za II, III i IV s. Za kilkanaście tysięcy 6% listów zast. m. Kalisza otrzymano 104.65 i 104.75, przy chęci otrzymania 105.

Zapłacono 46.35, 46.37$\frac{1}{2}$ i 46.40 za kilkadziesiąt tysięcy marek w gotówce, oraz 89 kop. za guldeny.

Dziś, z powodu uroczystego święta dworskiego, ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina **12.** Usposobienie giełdy dla walut obcych mocniejsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.50, za Londyn krótki 9.38, za Paryż krótki 37.50 i za Wiedeń krótki 80.25.

*W. O.*

**Okowita.** Wiadro od rs. 9.18$^{7}$ do rs. 9.23$^{3}$. Garniec od rs. 2.99 do 3.00$^{5}$. Usposobienie b. mocne. Dowozów i towaru brak. **Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.30.**

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** w dniu 3-im sierpnia. Dowóz zboża w dniu dzisiejszym wynosił jedynie 600 korcy żyta nowego zbioru i 30 korcy pszenicy, która dla zbyt wygórowanych żądań nie znalazła wcale nabywców. Dla żyta usposobienie było bardzo mocne, płacono względnie do dobroci ziarna po 6.45—6.60 za wyborowe, 6.20 6.40 za średnie, ordynaryjn m wcale się nie zajmowano. Owsa nic nie dowieziono i żadne obroty miejsca nie miały.—Na targu zbożowym praskim w dniu wczorajszym tendencja panowała mocna, dowóz mały, wynosił bowiem zaledwie dwa wagony. Usposobienie dla żyta bardzo mocne, przy zwyżkowej dążności i notowań. Za wyborowe płacono do 110 kop. za średnie 105 do 107 kop., ordynaryjnem wcale się nie zajmowano. Dla owsa również mocne i zwyżkowe było usposobienie. Nadeszło 2 wagony ziarna, za wyborowy owies płacono do 95 kop., za średni 87—89 kop., za ordynaryjny 80 do 85 kop. Gryka spokojnie po 90 do 95 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana słabo, po 85—108 kop. względnie do dobroci ziarna.

**Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 1-go sierpnia 1891 r.

| | wyszło: | | pozostaje: | |
|---|---|---|---|---|
| Żyta | — | wagonów | 12 | wagonów |
| Owsa | 9 | „ | 49 | „ |
| Mąki żytniej | 3 | „ | 16 | „ |
| Mąki pszennej | 1 | „ | 15 | „ |
| Kaszy jaglanej | — | „ | 313 | „ |
| Kaszy gryczanej | — | „ | 4 | „ |
| Ryżu | — | „ | 4 | „ |
| Pszenicy | — | „ | 12 | „ |
| Jęczmienia | — | „ | — | „ |
| Grochu | — | „ | 4 | „ |
| Gryki | — | „ | 4 | „ |
| Cebuli | — | „ | — | „ |
| Fasoli | — | „ | — | „ |
| Łoju | — | „ | 6 | „ |
| Makuchów | — | „ | 20 | „ |
| Mąki kartoflanej | — | „ | 17 | „ |
| Cukru | — | „ | 1 | „ |
| Rodzenków | — | „ | 1 | „ |
| Żelaza | — | „ | 5 | „ |
| Tranu | — | „ | — | „ |
| Razem | 13 | wagonów | 483 | wagonów |

Ceny zboża wynosiły:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Żyto | od 95 do 112 | kop. | za pud. |
| Owies | od 90 do 105 | „ | „ |
| Kasza jaglana | od 100 do 115 | „ | „ |

**Łódź** 29-go lipca. — Na targach tutejszych popyt na zboże wczoraj był w ogóle słaby. Sprzedano na stacji towarowej 300 korcy pszenicy z Ostrowca po rs. 7.50 do 7.65 i 100 korcy owsa po rs. 3.30 do 3.40. a na Nowym Rynku 250 korcy pszenicy po rs. 7.65 do 7.80. Na targu pojawiło się 17 korcy żyta nowego, które sprzedano po rs. 5.50.

**Libawa** 29-go lipca.—Żyto wyżej (z gwar. 120 funt. hol.) 117 kop. Owies biały mocniej, litewski suchy 65 do 66 kop., litewski dobry kop., dobry russki 70—72 kop., dobry biały 80 do 82 kop., wyborowy 84—86 kop., szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny słabo, czarno-pstry 62 do 63 kop., owies czarny od 66 kop. Jęczmień stale 80—82 kop., wyborowy od 87—88 kop., pastewny od 85 do 86 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka lekka 90 kop. (z gwarancją wagi 100 funt. holen.) 92 do 96 kop. Groch 94 do 95 kop. Siemię lniane bez zmiany, 114 do 129 kop. Otręby pszenne grube 66 do 67 kop., średnie 64 do 65 kop., otręby litewskie 64 kop. Dowóz w dniu 27-ym lipca wynosił: 108 wag. żyta, 6 wagony jęczmienia, 16 wagonów owsa i 119 wagonów różnych innych towarów.

**Okowita.** *Hamburg* 25-go lipca (sprawozdanie tygodniowe). Notowania okowity na rynku tutejszym w tygodniu ubiegłym doznały tylko nieznacznych wahań. Ceny końcowe dostaw na lipiec, lipiec-sierpień i wrzesień-październik wyższe były o $^1/_4$ m., a cena terminu na sierpień-wrzesień o $^3/_8$ m., niż w początku tygodnia. Zaofiarowanie towaru i poszukiwanie trzymały się w dosyć ciasnych granicach. Dowozy z Cesarstwa, Królestwa i Czech, jak na obecną porę roku nie mogą być nazwane małemi; fabrykanci tutejsi są jednakże dobrze zajęci na cele wywozowe, tak dalece, iż zapasy tutejsze ulegają wprawdzie powolnemu lecz trwałemu zmniejszaniu. Silne deporty, jakie się wytworzyły na rynkach krajowych dla dostaw jesiennych i na październik-listopad, i dzięki którym fabryki krajowe mogą brać udział w konkurencji o wywóz do Hiszpanji, stawiają rynek tutejszy w silnej należności od rozwoju cen na tych targach. Większe wypowiedzenia i wspomniane wyżej dowozy wywarły chwilowo na termin bieżący silny nacisk, skutkiem czego w niektórych dniach był do naznaczenia report, wynoszący od $1^1/_2$ m. do $1^3/_4$ m. W ostatnich dniach powiększyła się chęć kupna fabrykantów tutejszych dla terminów na lipiec-sierpiec i sierpień-wrzesień, skutkiem czego reporty na jesień zmniejszyły się do 1 m. mniej więcej. Spekulacja w ogóle w ostatnich tygodniach brała mały udział w interesach, gdyż ma ona jeszcze znaczne niezałatwione zobowiązania zwyżkowe. Towar z nowej kampanji był również mało nabywany. Podaży z krajów wytwórczych brak prawie zupełnie, do czego przyczyniły się niewątpliwie padające tam wciąż deszcze, zagrażające urodzajowi kartofli. Interes spekulacji zwrócony jest głównie na kompanję bieżącą. Notowano na wywóz: na lipiec i lipiec-sierpień $32^1/_2$ mar., 34 mar. płacono, dziś $33^1/_2$ mar. płacono, $^7/_8$ mar. w zaofiarowaniu, $33^5/_8$ m., w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień $33^3/_4$ mar., $34^1/_2$ mar. płacono, dziś $34^3/_8$ mar. w zaofiarowaniu, $34^1/_8$ mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik $34^1/_2$ m., $35^1/_8$ mar. płacono, dziś 35 mar. w zaofiarowaniu, $34^3/_4$ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad $33^1/_2$ mar., $33^3/_4$ mar. płacono, $33^5/_8$ m. w zaofiarowaniu, $33^3/_8$ m. w poszukiwaniu; na listopad-grudzień $30^1/_2$ m. w zaofiarowaniu 30 mar. w poszukiwaniu; na grudzień-maj 1891/2 r., 30 mar. w zaofiarowaniu, $29^1/_2$ mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 1892 r. 30 mar. w zaofiarowaniu, $29^1/_2$ mar. w poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 216 mar. za 100 rs.

**Cukier.** Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 29-ym lipca r. b. o następujących tranzakcjach mączka cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym. W zeszłym tygodniu dopełniono następujących zakupów: Chriakow spekulantowi 8,000 pudów z odbiorem na stacji Czernoródka na lipiec po rs. 4.30, z zapłatą rs. 2.30 po upływie 6-ciu miesięcy; Charitonienko, fabryce, Koriukowka 49,600 pudów na stacji Weźny (w gub. charkowskiej) na lipiec po rs. 4.40 z zapłatą całej należności po upływie 6 miesięcy; Chriakow spekulantowi 4,800 pudów na stacji Ustinówka na lipiec po rs. $4.27^1/_2$. Z przyszłej produkcji: spekulanci spekulantom 22,,000 pudów na stacji Popielnia na październik-grudzień po rs. 4.05, z zadatkiem 15 kop.; 10,200 pudów na stacji Popielnia na listopad-styczeń po rs. 4.05, z zadatkiem 15 kop.; 10,000 pudów na stacji Zmierzynka na październik-grudzień po rs. 4.05, z zadatkiem 20 kop.; Czaromin Chriakowowi na stacji Popieluchy na grudzień-styczeń po rs. 4.05. Na wywóz z przyszłej kampanji sprzedano: Klugkist Maasowi 30,000 pudów na stacji Zmierzynka na październik-grudzień po rs. 2.68; Zajcew Maasowi 15,000 pudów na stacji Kalinówka na wrzesień-październik po rs. 2.70; Werchniaczka Maasowi 20,000 pudów na stacji Chrystinówka (powiat humański) na wrzesień-październik po rs. 2.70; fabrykant spekulantowi 25,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na wrzesień-listopad po rs. 2.70 i 25,000 pudów na stacji Zmierzynka na wrzesień-listopad po rs. 2.80. Na eksport z kampanji bieżącej spekulant spekulantowi 19,600 pudów z odbiorem na brzegu w Odessie, na lipiec po rs. 2.96; fabrykant spekulantowi 12,000 pudów na stacji Popielnia na lipiec po rs. 2.63; Klugkist Trabottiemu 10,000 pudów z odbiorem na brzegu w Odessie, na lipiec po rs. 2.98. Świadectw wywozowych przyszłych sprzedano: Odesa fabrykantom na 50,000 pudów cukru po rs. $1.32^1/_2$ w stosunku puda.

**Dowóz zboża starego do Odesy** trwa ciągle. Nadchodzi tam po 100 do 200 wagonów dziennie. W składach odeskich znajduje się obecnie 300,000 czetw. pszenicy, a żyta, jęczmienia i kukurydzy tylko 30,000 czetw. Sprzęt zboża w gubernji chersońskiej i besarabskiej jest w całej pełni. Ziarno pszeniczne przewyższa oczekiwania, gdyż jest ciężkie i piękne. Według wiadomości komór celnych wywieziono w tym roku różnego zboża do 43,000,000 pudów. podczas gdy eksport zboża w tymże czasie roku zeszłego większy był o $7^1/_2$ miljonów pudów.

**Wełna.**—Do składu banku państwa u nas od czasu do czasu przybywają partje wełny, nabyte na prowincji przez spekulantów naszych. Wychodzą też wełny, nabyte przez różnych w czasie jarmarku. Tranzakcyj żadnych w ubiegłym tygodniu u nas nie zrobiono, natomiast w Białymstoku sprzedali spekulanci tameczni około 2,000 pudów wełny polskiej i wołyńskiej za granicę. Korespondenci nasi z Wrocławia donoszą nam o zupełnym zastoju, chwilowo przynajmniej, w handlu wełną.

**Gdańsk** 30-go lipca. — Pszenica miała dziś usposobienie słabsze, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za polską tranzyto pstrą 124 funt. 177 mar., 125/6 f. 178 mar., jasno-pstrą obsadzoną 122/3 f. 176 mar., jasno-pstrą 124 f. 182 m., 128/9 f. f. 186 m., 130/1 f. 187 m., białą 125 f. 187 mar., za russką tranzyto wysoko-pstrą 133 f. 190 m., łagodnie czerwoną 125 f. 170 m., wybitnie czerwoną 131 f. 180 m., czerwoną 124 f. 165 m., czerwoną obsadzoną 118/18 f. 154 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień 175 mar. w zaofiarowaniu, 174 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik $167^1/_2$ mar. płacono, na październik-listopad 167 mar. płacono, na listopad-grudzień 167 mar. w zaofiarowaniu, $166^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 170 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 182 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 161 mar., 119/20, 120 i 122 f. 160 m., 120 f. 159 m., 112/13 f. stęchłe 158 m., za russkie tranzyto 120/1 f. $157^1/_2$ mar., obsadzone 117 8 f. $152^1/_2$ mar. Wszystko za 120 f. 120 i tonnę. Terminy: na sierpień tranzytowe 1532 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 149 mar. w zaofiarowaniu, $148^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, dolno-polskie 150 mar. w zaofiarowaniu, $149^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 149 mar. w zaofiarowaniu, $148^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 149 mar. w zaofiarowaniu, $148^1/_2$ mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj tranzytowe 153 mar. w zaofiarowaniu 152 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 160 mar., tranzytowego 158 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto pastewny 133 mar., mały Wiktorja 138 mar. za tonnę płacono. Rzepik mocniej; targowano polski tranzyto 225 i 230 m. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.85 mar., 4.90 mar., grube obsadzone 4.80 mar., średnie 4.70 mar., 4.75 mar., miałkie 5 marek za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70 mar. nominalnie, na wrzesień-październik $59^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj $57^1/_2$ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $50^1/_2$ m. nominalnie, na wrzesień-październik 40 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 38 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 216 mar. za 100 rs.

**Toruń** 28-go lipca.—Pszenica bez podaży, 126 f. pstra 230 mar., 128 funt. jasna 235 mar. Żyto stale, 122 f. 200 do 205 mar. Jęczmień bez ruchu. Groch na paszę 148 do 150 m., średni 152 do 154 mar. Owies 156—159 mar. Wszystko za 1000 kilogr. franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe od 5.20 do 5.25 mar., okrągły format od 5.50 do 5.60 mar. Makuchy lniane 6.20 do 6.30 mar. Otręby pszenne miałkie 4.40 do 4.45 mar., jasne średnie 4.50 do 4.55 mar., grube 4.60 do 4.65 mar. Otręby żytnie od 5.55 do 5.60 mar., towar podrzędny nie do sprzedania. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Rynek pszenicy w tym tygodniu nie wykazuje większych wahań, we wtorek tylko pojawiła się nagle zwyżka, wynosząca około 3 cent., spowodowana prawdopodobnie przez silne zakupy pokryciowe partji zniżkowej. Ceny końcowe wyższe były o 3 cent. mniej więcej i wynosiły ostatnie notowania loco $99^3/_4$ cent., na sierpień $95^3/_4$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco $96^3/_4$ cent., na sierpień $93^1/_8$ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco $99^1/_2$ cent., na sierpień 97 cent. Cena mąki pozostała bez zmiany i wynosiła 4 dol. 35 cent., wobec 2 dol. 75 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Pomimo dość znacznego eksportu zapasy kontrolowane powiększyły się w tym tygodniu o przeszło 600,000 buszli, tak dalece, iż należy przypuszczać, że nadeszły już dowozy z nowych zbiorów. Zapasy te wynoszą obecnie 12,472,000 buszli, podczas gdy w tymże czasie r. z. 18,557,000 buszli.—W *Anglji* w pierwszych dniach tygodnia padały częste deszcze, później jednak nastąpiła pogoda. Tendencja rynków pszenicy była wprawdzie bardzo spokojną, lecz postawa targów była mocną, gdyż pszenicy angielskiej jest dość skąpo na targu. Pszenice zagraniczne trzymały się również cokolwiek mocniej, popyt jednakże był bardzo słaby. Artykuły pastewne miały również obrót spokojny, przy cenach prawie bez zmiany, groch tylko płacony był drożej ze względu na brak towaru gotowego. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska na targu dość skąpo, stale, towar zagraniczny raczej stale, jednakże ziarno russkie i amerykańskie o o pół szylinga niżej, niż w tygodniu poprzednim. Mąka spokojnie, stale, kukurydza słabiej. Jęczmień i bon bardzo ospale. Groch o pół szylinga drożej i bardzo skąpo Owies słabiej. We środę: pszenica angielska spokojnie, stale, towar zagraniczny trzymany był wyżej prawie o pół szylinga, bez popytu, jednakże ziarno znajdujące się w drodze na morzu, o $^1/_4$ szylinga drożej. Owies słabo, a wszystkie inne gatunki zbożowe bardzo spokojnie. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 38,889 kwarterów.— *Liwerpool* we wtorek: Pszenica i mąka mocno; kukurydza o pół pensa wyżej. — *Hull.* Pszenica angielska przy słabem zaofiarowaniu osiągała ceny, płacone w ostatnim tygodniu ziarno zagraniczne bardzo słabo, bez zmiany. Kukurydza okrągła niżej o 3 pensy, a bon o 3 pensy do 6 pensów, wszystkie inne artykuły bez zmiany. — *Leith* we środę: rynek odznaczał się tendencją stałą, wszystkie gatunki zbóż jednakże bardzo spokojnie.— *We Francji* zaczyna robić obecnie jednakże wrażenie na rynkach oczekiwany znaczny niedobór nowych zbiorów; importerzy zamierzają ściągać dostawy z zagranicy — Z Paryża donoszą również o cenach zwyżkowych dla pszenicy i mąki.— W *Belgji* rynki były spokojne, tendencja jednakże mocną.— *Holandja* notowała pszenicę i żyto cokolwiek wyżej.—*Nad Renem i w Westfalji* popyt był dobry; szczególniej żyta osiągały ceny wyższe. — *W Austro-Węgrzech* wszyscy wyczekują z niecierpliwością wyniku zbiorów, skutkiem czego rynki mają charakter wyczekujący. — *Berlin* podniósł cenę terminu bieżącego pszenicy w dalszym ciągu o 9 m., z powodu braku towaru gotowego, podczas gdy dostawy jesienne tylko 2 m. zyskały. Żyto również wykazuje zwyżkę, wynoszącą 4 m. 75 fen. na miesiąc bieżący i 1 m. 50 fen. na jesień. Na rynek *gdański* i w tym tygodniu nadeszło niewiele pszenicy koleją z Rosji, a dostawy wodą z Królestwa Polskiego były również bardzo nieznaczne. W pierwszych dniach tygodnia nie było tak ze strony eksporterów, jak i młynarzy prawie zupełnie popytu, tak dalece, iż obroty ograniczały się tylko na ziarnie, nadchodzącem koleją, które jednakże miało pokup tylko przy cenach zniżkowych. Gdy jednak nadeszła we środę wiadomość o znacznej zwyżce w New-Yorku, a i sprawozdania angielskie brzmiały cokolwiek mocniej, eksporterzy rozpoczęli żywo kupować i wyprzątnęli wszystkie ładunki wodne pszenicy, otrzymane z Królestwa. Ceny, osiągnięte za te ostatnie zakupy, były cokolwiek wyższe, niż w dniach poprzednich, skutkiem czego zamknięto tydzień cenami prawie takiemi samemi, jak w tygodniu poprzednim. Obrócono około 700 tonn. Dość umiarkowane dowozy żyta na rynek gdański z Królestwa i Cesarstwa znajdowały chętne przyjęcie na potrzeby miejscowe; eksporterzy rzadko tylko brali udział w zakupach. Ceny nie uległy większym zmianom. Obrócono około 400 tonn.

# Nagrody rs. 3.

Zginął pies pinczer, biały, strzyżony. Znalazca raczy odprowadzić go do Kantoru Russkiego Towarzystwa transportów, Świętojerska 38. 1038

# Potrzebna suma rs. 25,000!

na 1-szy numer domu na pryncypalnej ulicy w Łodzi się znajdującym, mający tyleż towarzystwa, na umiarkowany procent.—Oferty w Kurjerze pod lit. L. G. 1037

# ZAKOPANE

## Zakład wodoleczniczy

**na Klemensówce,**

w pełnym ruchu, przyjmuje gości kuracyjnych, po bardzo przystępnych cenach.

Dr. Wenanty Piasecki,

**Właściciel i kierujący lekarz zakładu.** 1284R

**Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.**

# Kartki z życia kobiety

przez 756r

# ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

**Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.**

**Do wynajęcia na Skład towarów każdego czasu,**

## Sala o 13-tu oknach

**z windą** na 1-em piętrze i **4 pokoje z kuchnią** na 2-em piętrze, przy ulicy Gęsiej № 16. 1282R

**Do wynajęcia od 1-go Października 1891 r.**

## SKLEP,

**z 2-ma** obszernemi **pokojami**, z oświetleniem gazowem, 2 piwnicami, wodociągiem zlewem i klozetem, przy ulicy **Bielańskiej № 6.** 128.R

## Nauka i wychowanie.

**Adres**: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max przeniesione, Szkolna 8, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 21679

**Angielka** z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 21243

**Adres** pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

**Biuro** rekomendowania nauczycieli, guwernantek, bon. Jasna 2, róg Świętokrzyzkiej. Dąbrowska. 22003

**Dla** panienek kształcących się stancja, konwersacja francuzka, fortepian. Ul. Świętokrzyzka 19. — Jagodzka. 22109

**Młoda** wykształcona panna, poszukuje od 1 września, albo w cześniej pokoiku, za lekcje języków i muzyki. Oferty pod literami A. P. w kantorze Kurjera. 2142r

**Młoda** russka, posiadająca patent gimnazjalny, poszukuje lekcyj. Złota 34, mieszkania 35. 2181r

**Nauczycielka** muzyki z patentem konserwatorjum, przysposabia na niższy i średni kurs, poszukuje lekcyj za obiady lub egzercytowanie. Krucza 25—15. 22107

**Nauki** kroju pragnę pobierać w domu u siebie, Nauczycielki patentowane zechcą złożyć adresy i warunki na jakich przychodzićby do mnie mogły kanterowi Kurjera pod cyfrą 17—27. 22032

**Przygotowuję** do szkoły handlowej Kronenberga. Udzielam korepetycyj. Włodzimierska 1, m. 26. 22088

**Student** uniwersytetu poszukuje lekcyj w okolicach Nalewek. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 78, m. 25. 2167r

## Doniesienia osobiste.

**Dla** Bożobochatej list wysłany. 22089

**Dla** Heleny 27 list na poczcie. 22090

**Właściciel** znacznej posiadłości ziemskiej, z wyższem wykształceniem, sympatycznej powierzchowności, w 30-ym roku życia, znudzony życiem hulaszczem, już tęskni za ciszą domowego ogniska. Poszukuje za żonę osoby młodej, inteligentnej. Posag nie wymagalny. Oferty proszę składać poste-restante Siedlce „Szaławiła." 21868

## Posady i praca.

### a) Poszukiwane.

**Poszukuje** posady ogrodnik-pszczelarz z wyższem uzdolnieniem. Poszukuję placu lub ogrodu większych rozmiarów do wydzierżawienia. Długa 8, w składzie węgli. Tamże jest do sprzedania otomana, fotel wygodny i szesiong wiedeński nadzwyczaj trwałej roboty. 21809

**Poszukuje** umieszczenia w jednym domu matka z córką, znające dobrze język niemiecki, krawieczyznę i wzorowe gospodarstwo wiejskie. Wiadomość: ulica Biała № 2, mieszkania 12. 2152r

### b) Zaofiarowane.

**Budowlany** konduktor, energiczny, młody, z praktyką i wyrobioną rutyną w tym kierunku, potrzebny zaraz do większych rządowych robót. Oferty składać w administracji Kurjera pod lit. B. R. 21803

**Do Rosji** potrzebna jest do cukierni młoda i miła osoba, ewangeliczka, znająca russki i niemiecki. Wiadomość: róg Żytniej, za okopami № 13a. 21927

**Litograf** uzdolniony do grawerówki i piórka potrzebny jest zaraz do litografji Fajansa. 22022

**Potrzebna** bufetowa młoda i przystojna.—Wiadomość w restauracji, ulica Bielańska № 5. 21979

**Potrzebni** są uczniowie lub uczennice do zszywania książek w zakładzie introligatorskim księgarni Wilanowskiego, Nowy-Świat № 7. 22035

**Panny** zdolne potrzebne do sukien. Krakowskie-Przedmieście № 4, nowa oficyna. 22085

**Potrzebuję** bony francuzki do dwojga dzieci 7—4 lat, na wyjazd. Oferty proszę składać u szwajcara hotelu Saskiego. 22028

**Potrzebna** jest zaraz służąca do wszystkiego, płaca 12 do 15 rs. kwartalnie. Handel win, Marszałkowska 77. 22094

**Panna** kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich potrzebna zaraz do magazynu mód „Bella", Przejazd 11, za dobrem wynagrodzeniem. 22095

**Panny** zdolne do staników, zaraz. Nowolipie 9, mieszk. 24. 22105

**Potrzebne** panny zdolne i podręczne do trykotów. Ul. Wielka № 45, m. 38. 22046

**Potrzebna** dziewczynka z uczciwej rodziny, znająca szycie. L. C. Bronikowska, Erywańska 18. 21939

**Potrzebna** podręczna do bielizny. Ul. Długa № 18, wiadomość u stróża. 21990

**Potrzebna** niańka młoda zaraz, z dobremi świadectwami. Bednarska № 21, mieszkania 29. 21965

**Ucznia** do nauki przyjmie rzeźbiarz Grentkowski. Ul. Drewniana № 14. 21837

## Kupno i sprzedaż.

**Aleksy** Baytel, szkło, porcelana, fajans, szyby, djamenty szklarskie. Podwale 7. 22099

**Aleksy** Baytel, poleca własnego wyrobu butonierki, szprycki, rurki do picia wód. Podwale 7. 22099

**Aleksy** Baytel, klosze paryskie do zegarów, sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ulica Podwale 7. 22099

**Adres**: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 1532r

**Alkohol**, spirytusy z najlepszych dystylarni do przygotowania nalewek.—Koniaki kuracyjne francuskie i russkie. — Wódki czyste, gorzkie i słodkie.—Wina białe i czerwone do wody, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 25. 21284

**A) Kupuję** obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, bronzy, zbroje, meble, pasy polskie, makaty, tabakierki emaljowane, biżuterje, srebra, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Płacę ceny najwyższe. B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 15942

**Adres** malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

**Brama** drewniana w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość na miejscu u stróża, Aleja Szucha № 5. 21930

**Seter** pięknej rassy, 4-ro miesięczny, za 12 rubli do sprzedania. Jerozolimska 35, mieszkania 7. 21522

**Do sprzedania** dwa faetony, lando i dwie karety trzyosobowe mało używane oraz ponysch (szaraban) nowy, wykwintnie wykończony. Ulica Erywańska № 9, róg Zielonego Placu. 21853

**Dwa** wyżełki, pies czarny, suka srokata, zabłąkane, są do odebrania u szwajcara kolei konnej, ulica Sierakowska. 22084

**Fortepian**, pianino krzyżowe sprzedaję, wydzierżawiam, zamieniam, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 20217

**Faetonik** nowy, maleńki, wolanciki do powożenia samemu i wolancik petersburski na gumowych kołach do sprzedania. Ulica Krochmalna 55. 22100

**Fortepian** za rs. 140, garnitur machoniowy, napoleonki ceratą kryte, dobrej roboty, tanio zaraz do sprzedania. Śliska № 7, m. 34. 21964

**Kupuję** maszyny do szycia, wykupuję z lombardów wypłaconych. Ulica Dzika 20, Tagszejn. 21946

**Klacz** półkrwi, 4-letnia, pod wierzch, do sprzedania za 180 rs. Koszyki przy flitach, obóz Wołyńskiego pułku. Wiadomość u kapitana Martsona. 21933

**Kasy** ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

**Kasy** ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125. Sikorski. 18463

**Lancaster** dobrej roboty za 40 rs. Dzika 68, m. 8. 22045

**Łóżka**, szafy, stół, krzesła, lustro, toaleta machoniowa, kandelabry. Jasna 2. 22097

**Łóżko** i szafa jesionowe, druga na orzech, do sprzedania. Elektoralna 31, m. 7. 2154r

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 21685

**Meble** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, czarny, orzechowy, lustra, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 21684

**Meble** salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 21505

**Meble** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 15, m. 13, w bramie na lewo. 22053

**Maszynę** ręczną Singera sprzedam tanio.—Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 21915

**Meble** nowe i używane tanio, garnitur ze stołem od rs. 45, otomany 22, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 21845

**Paki** różnej wielkości tanio do sprzedania.—Chmielna 35, m. 2. 21828

**Wyprzedaż** jedwabi na suknie, płaszczyki, bluzki, niżej cen kosztu, w Magazynie Perskim Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1643r

## Interesa handl. i mająt.

**Do sprzedania** młyn wodny o trzech gankach, ze stawem, łąką, gruntem ornym i lasem, ogólnej przestrzeni mórg 33. Wiadomość w Bazarze szkolnym. Krakowskie-Przedmieście № 18. 22083

**Dzierżawy** domu większego lub mniejszego w Warszawie poszukuję. Porozumienie się osobiste tylko od 3—5-ej po południu, Dzielna 9, mieszk. 22, administrator domu. 22106

**Do wypożyczenia** 1.500 rs. do 2,000, na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. X. X. 21528

**Korzystna** okazja! Mogący wypożyczyć 1,200 do 1,500 rs. na wypłaty miesięczne po rs. 40 do 50, może otrzymać w zamian całodzienne przyzwoite utrzymanie i oprócz tego rs. 25 miesięcznie. Kapitalik ten potrzebny do otworzenia pewnego interesu. Gwarancja kapitału pewna, otworzyć się bowiem mający interes do chwili spłacenia kapitału będzie własnością wypożyczającego. Oferty pod X. Y. Z. proszę złożyć w Kurjerze Warsz. 21932

**Magle** do sprzedania. Wiadomość, Marszałkowska 56. 21819

**Poszukuję** 6,000 rs. zaraz na pierwszą hypotekę po Towarzystwie. Obożna 5, mieszkania 2. 22096

**Potrzebna** wspólniczka do korzystnego interesu, z kapitałem około rubli 100. Świętokrzyzka № 38, m. 15. 22007

**Prowizor** farmacji, z kilkoma tysiącami rubli, poszukuje zajęcia lub współki w stosownym interesie. Wiadomość: Nowo-Aleksandrja (Puławy) pod lit. A. Ł. 21112

**Piekarnia** w ruchu z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz, tanio. Dąbrowa Górnicza, Huta Bankowa. 21103

**Rubli** 1,000 wypożyczę na dobrą hypotekę.—Oferty składać w kantorze Kurjera pod adresem „Konstantemu." 21903

**Rubli** 1,400 potrzeba na spłatę długu na 1-ym numerze hypoteki domu przy ulicy Śliskiej № 45. Adres zostawić u stróża. 22067

**Rubli** 15,000 lub 10,000 na 8 do 10%, rubli 30,000 na 7 lub 8% potrzeba na hypoteki miejskie. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość między 10 a 11-tą zrana, w cukierni, Krakowskie-Przedmieście № 4. 22101

**Restauracja** do sprzedania. — Wiadomość, Szpitalna № 4, u stróża. 21983

**Sklepik** do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 9. 21808

**Sklep** dystrybucja do odstąpienia każdego czasu. Krakowskie-Przedmieście № 4, wiadomość na miejscu. 21973

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54, w składzie wędlin. 21690

**Sprzedam** tanio sklep spożywczo-dystrybucyjny. Elektoralna № 28. 21892

**Sklep** dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Podwale № 8. 22104

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem, do sprzedania. Śliska № 10. 21971

**Zakład** bronzowniczo-galwaniczny z wyrobioną klijentelą, od kilku lat świetnie prosperujący, do sprzedania. Nabywający może być nie specjalista, dlatego gwarantuje się wyuczenie specjalności. Wiadomość: Niecała 12, mieszk. 21, od 5 do 7-ej po poł. 21954

## Lokale.

**Chmielna** 5. Zaraz do wynajęcia dwa pokoje, kuchnia, mogą być z meblami i usługą. Pokoje pojedyńcze na różnych piętrach. Jeden lub dwa z meblami i usługą. Wiadomość u rządcy na parterze. 21976

**Do wynajęcia** w każdym czasie 3 pokoje, od frontu, z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i zlewem, dwa wejścia, na 2-m piętrze. Grzybowska № 8, blizko Granicznej, wiadomość u stróża.. 21994

**Lokal** na większy warsztat, na żądanie z siłą parową i sklep, zaraz do wynajęcia na ulicy Marszałkowskiej. Bliższa wiadomość w cukierni w hotelu Europejskim. 21258

**Pokój** do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 22086

**Pokój** do wynajęcia przy familji. Chłodna № 2, m. 16. 21831

**Pokoje** meblowane, po rs. 10 miesięcznie. Złota 4, m. 8. 21849

**Pokoje** pojedyńcze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

**Zaraz** pokój kawalerski z meblami lub bez, rs. 6 miesięcznie. Pańska 83. 22093

**Z powodu** wyjazdu, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami. Nowy-Świat 66. 21811

**Zaraz** do wynajęcia sklep, z oknem wystawowem. Nowy-Świat 66. 21812

**6 i 5** pokoi na 1-m piętrze od frontu, w domu skanalizowanym, do wynajęcia każdego czasu, lub od 1 października. Marszałkowska № 95. 21255

## Doniesienia rozmaite.

**Akuszerka** Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 21916

**Bambusowych** mebli nowe modele bardzo wykwintne nadeszły do „Edouard Coqui." Wierzbowa № 6. 20807

**Bicykle** nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

**Grudę**, opoje, liszaje, parchy, usuwa Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski. Elektoralna 5. 2045r

**Mężatka** ze zdrowym i obfitym pokarmem, życzy sobie dziecka do piersi. Wiadomość: Marszałkowska 32. 22092

**Oszczędności** 100 procent przy budowlach przez używanie „Exsiccatora;" liczne dowody. Broszurka bezpłatnie. Ritter. Warszawa. 2180r

**Obiady** prywatne, cena przystępna. Daniłowiczowska № 8 d., m. 2?. 22087

**Obiady** codziennie i flaki od 1 września. Bracka № 17, mieszkania № 18, na parterze. 22091

**Wyżymaczki** specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 21995

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Іюля (3 Августа) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)